

Jan Sziling

POMORZANIE W WEHRMACHCIE

POMERANIANS IN THE WEHRMACHT

„Czy była to nasza wina, że zmuszeni zostaliśmy,
aby iść do Wehrmachtu?”

B. Jażdżewski, *Wspomnienia kaszubskiego „gbura”*,
cz. II, Gdańsk–Wejherowo 2002, s. 19.

Streszczenie: Sprawa wcielania ludności pomorskiej do sił zbrojnych III Rzeszy wciąż jest żywym tematem wśród mieszkańców Pomorza. Skutki tego naboru ludność pomorska odczuwała jeszcze przez wiele lat po drugiej wojnie światowej. Środkiem pozwalającym wciągać Polaków do Wehrmachtu była niemiecka lista narodowościowa (Deutsche Volksliste, DVL). Szacuje się, że do stycznia 1944 r. pod przymusem wpisano do III grupy 725 000 Polaków. Wielu z nich próbowało uchylać się od służby w armii okupanta, niejednokrotnie też dezertowali, bądź też byli i tacy, którzy przed służbą w Wehrmachcie prowadzili antyniemiecką działalność konspiracyjną, którą kontynuowali po wcieleniu do nieprzyjacielskiej armii.

Słowa kluczowe: Polska, Pomorze, 1939–1945, druga wojna światowa, eksterminacja, germanizacja, przymusowe wcielenia do armii, Deutsche Volksliste, Reichsgau Danzig-Westpreussen

Summary: The question of the Pomeranian population being forced into the Wehrmacht is still valid for inhabitants of Pomerania. Pomeranians felt the effects of the recruitment many years after WWII finished. The means which allowed the Germans to recruit Poles into the armed forces was the German People's List (Deutsche Volksliste – DVL). It is estimated that by January 1944 about 725,000 Poles were forced to join the 3rd group of the Volksliste. Many of them tried to avoid fighting for the German army. They often deserted. There were also people who were involved in resistance activities prior to their service in the Wehrmacht, which they continued having been incorporated into the enemy's army.

Key words: Poland, Pomerania, 1939–1945, Second World War (WWII), extermination, Germanization, forced incorporation into the army, Deutsche Volksliste, Reichsgau Danzig-Westpreussen.

Realizację celów polityki zagranicznej sformułowanych przez ruch nazistowski w lutym 1920 r., a przede wszystkim zlikwidowanie skutków traktatu wersalskiego oraz zdobycie „przestrzeni życiowej”, rozpoczęła Trzecia Rzesza drogą szantażu militarnego i agresji zbrojnych od remilitaryzacji Nadrenii w marcu 1936 r. Agresją na państwo polskie, przy udziale Związku Radzieckiego, kontynuowały wojska niemieckie

tryumfalny acz krótkotrwały pochód w Europie. Niemieckie zdobycze terytorialne sięgały od Atlantyku do Bugu, a po czerwcu 1941 r. – do Leningradu, Moskwy i Kaukazu oraz od Norwegii do Grecji.

Realizacja celów partii nazistowskiej w polityce zagranicznej wymagała posiadania sił zbrojnych, jednak traktat wersalski narzucił Niemcom znaczące ograniczenia wojskowe co do stanu osobowego powołanej Reichswehry, jak i jej uzbrojenia. Już rządy Niemiec Weimarskich naruszały te ograniczenia, w tym przy znaczącej pomocy ZSRR, ale dopiero rząd Hitlera zdecydował o ich odrzuceniu i między innymi 16 III 1935 r. wprowadził powszechną służbę wojskową¹.

Dnia 21 V 1935 r. rząd Rzeszy wydał kolejną ustawę dotyczącą służby wojskowej, która w pięciu rozdziałach z 38 paragrafami ustalała ogólne zasady jej odbywania. Z interesującej nas problematyki istotne były postanowienia, że każdy niemiecki mężczyzna od 18. do 45. roku życia jest zobowiązany do jednorocznej, w wyniku zaś nowelizacji od sierpnia 1936 r. do dwuletniej służby wojskowej. Ustawa powyższa wykluczała z służby w Wehrmachcie osoby niearyjskiego pochodzenia, a umożliwiała przyjęcie do Wehrmachtu mężczyzn nieposiadających obywatelstwa Rzeszy, ale za uprzednią zgodą Hitlera².

Trzecia Rzesza nie była w stanie samodzielnie zabezpieczyć swojego władztwa na tak wielkim terytorium i wskutek niedostatku własnych sił administracyjnych, gospodarczych, policyjnych oraz wojskowych pozyskiwała i wykorzystywała różne siły polityczne i środowiska w zajętych i okupowanych krajach. Okupacyjne władze niemieckie opierały się na grupach sympatyzujących z nimi ze względów ideowych czy politycznych, jak i na elementach koniunkturalnych, a ponadto często stosowały środki przymusu.

Trzecia Rzesza dążyła do maksymalnego wykorzystania zasobów ludzkich, jak i potencjału gospodarczego zajętych terytoriów. Ludność stanowiła pożądaną siłę roboczą dla niemieckiego przemysłu i gospodarki rolnej. Trwająca wojna wymagała coraz większego zasilania Wehrmachtu nowymi rocznikami niemieckich mężczyzn, a ich miejsca pracy władze niemieckie starały się między innymi zabezpieczyć przez przymusowy nabór robotników w krajach okupowanych.

¹ *Dokumente der Deutschen Politik*, t. 3, Berlin 1939, s. 63, Gesetz für den Aufbau der Wehrmacht vom 16. März 1935, par. 1 stanowił: „Der Dienst in der Wehrmacht erfolgt auf der Grundlage der allgemeinen Wehrpflicht”; w wydanej w tym samym dniu obszernej proklamacji rząd niemiecki uzasadniał wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej.

² *Ibidem*, s. 100–110, Wehrgesetz vom 21. Mai 1935, par. 1 stanowił: „Jeder deutscher Mann ist wehrpflichtig”, natomiast par. 18 definiował pojęcie Niemca: „Deutscher im Sinn dieses Gesetzes ist jeder Reichsangehörige, auch wenn er außerdem im Besitz einer ausländischen Staatsangehörigkeit ist”.

Również poprzez politykę germanizacyjną i integracyjną wobec niektórych okupowanych terytoriów, wobec wyselekcjonowanych grup tamtejszych mieszkańców, Trzecia Rzesza zamierzała uzyskać określone rezultaty. Polityka germanizacyjna to nie tylko „wyłuskanie” i pozyskanie osób, według władz niemieckich, pochodzenia niemieckiego i pożądaných z powodów rasowych, to nie tylko przyznanie im ograniczonych przywilejów, ale i nałożenie na nich wielu obowiązków, w tym obowiązku służby wojskowej. Oprócz służby wojskowej byli także powoływani do Reichsarbeitsdienstu, Volkssturmu, do oddziałów policyjnych. Władze niemieckie wskazywały, że służba w Wehrmachcie Polaków z III grupy niemieckiej listy narodowościowej (Deutsche Volksliste – DVL), ale również przynależność do Hitler-Jugend czy służba w Reichsarbeitsdienst, to nie tylko obowiązek obywatelski, to nie tylko wspomaganie niemieckiego wysiłku militarnego, ale i ważny etap w procesie ich germanizacji.

Sytuacja na okupowanych ziemiach Rzeczypospolitej – w stosunku do pozostałych okupowanych terytoriów europejskich – była szczególna: Polska była w rękach dwóch totalitaryzmów (pomijam tutaj okupację litewską i słowacką), a ich polityka wobec obywateli polskich była zróżnicowana. O ile reżim sowiecki w latach 1939–1941 realizował ujednoliconą politykę narodowościową – sowietyzację Kresów Wschodnich RP³, to polityka okupanta niemieckiego charakteryzowała się pewnymi odrębnościami występującymi między tzw. Generalnym Gubernatorstwem (Generalgouvernement) i tzw. wschodnimi ziemiami wcielonymi (eingegliederte Ostgebiete)⁴.

Na zajmowanych terytoriach władze niemieckie wprowadzały obowiązek służby wojskowej dla Niemców etnicznych, czyli Volksdeutsche. Nastąpiło to przed 1 IX 1939 r. i w Austrii (tu jednak była specyficzna sytuacja), w Sudetach, Protektoracie oraz w Kłajpedzie. Lata wojny znakomity historyk polski, Czesław Madajczyk, scharakteryzował w aspekcie poboru do Wehrmachtu następująco: „Podczas wojny można wyróżnić dwa etapy w rozciągnięciu obowiązku służby wojskowej na ludność krajów okupowanych. Pierwszy trwał do jesieni 1941 r., drugi – do końca wojny. W pierwszym zaczęto go wprowadzać tylko na polskim

³ Wspomnieć należy, że również władze ZSRR wprowadziły obowiązek służby wojskowej, po tzw. paszportyzacji, dla obywateli polskich zamieszkujących zajęte we wrześniu 1939 r. ziemie RP. Według różnych szacunków w trakcie trzech mobilizacji od wiosny 1940 r. do wiosny 1941 r. wcielono do Armii Czerwonej od 100 000 do 230 000 mężczyzn.

⁴ Zob. Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I-II, Warszawa 1970; A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1998; Cz. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993.

obszarze Górnego Śląska oraz na obszarze belgijskim Eupen-Malmedy. Liczba powołanych w tym okresie nie przekroczyła 1/10 całości dokonanego tam podczas wojny poboru. Okres drugi przyniósł rozciągnięcie zaciągu na całość terytoriów anektowanych *de iure* lub *de facto*, jednakże przy różnym rozmiarze rekrutacji, co wynikało z zakresu germanizacji. W najmniejszym stopniu dotknęło to kraj Warty i słoweńską Gorenję. [...] Na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy w październiku i listopadzie 1939 r. powołania do służby w Wehrmachcie objęły natychmiast Niemców etnicznych, podczas gdy sprowadzeni koloniści niemieccy zarówno tu, jak i gdzie indziej uzyskali – z inicjatywy RFSS – trzyletnie odroczenie”⁵.

Powyższy wywód należy uzupełnić o pobór na obszarze Generalnego Gubernatorstwa na podstawie zarządzenia tamtejszych władz z 19 IV 1940 r., które umożliwiało zgłaszanie się do Wehrmachtu jako ochotników, zgodnie z par. 18 ustawy z 21 V 1935 r., miejscowych Niemców nieposiadających niemieckiego obywatelstwa i zarazem mieszkających poza Rzeszą⁶.

Wcielenie do Rzeszy północnych i zachodnich ziem RP oznaczało między innymi podjęcie procesu germanizacyjnego tych obszarów jeszcze w czasie trwającej wojny. Według koncepcji namiestnika i gauleitera Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie Alberta Forstera germanizację Pomorza Gdańskiego miała zapewnić eksterminacja „polskich warstw przywódczych” oraz wysiedlenia ludności polskiej, a następnie niemiecka lista narodowościowa, która została wprowadzona rozporządzeniem z 4 III 1941 r. Regulowało ono status prawny wpisanych, nadając im niemiecką przynależność państwową, ale części wpisanych z zastrzeżeniem „do odwołania” („*deutsche Staatsangehörigkeit auf Widerruf*”). Deutsche Volksliste składała się z czterech grup – do pierwszej i drugiej przyjmowano obywateli polskich narodowości niemieckiej, natomiast do grupy trzeciej i czwartej wyselekcjonowaną ludność polską, której władze niemieckie przypisywały pochodzenie niemieckie lub którą uznały za wartościową ze względów rasowych⁷.

W roku 1941 liczba przyjętych na niemiecką listę narodowościową była niewielka – po marcu wiele tygodni trwały prace organizacyj-

⁵ Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje 1938–1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie*, t. II: *Mechanizmy realizowania okupacji*, Poznań 1984, s. 298–299. W pierwszym okresie należy jednak jeszcze uwzględnić belgijski obszar St. Vith oraz przyłączone do Rzeszy 1 IX 1939 r. Wolne Miasto Gdańsk.

⁶ *Dokumente...*, t. 8, cz. 2, Berlin 1943, s. 611–612, Erlaß über die Zulassung deutscher Volkszugehöriger zum freiwilligen Eintritt in die deutsche Wehrmacht vom 19. April 1940. Przepisy wykonawcze z tegoż dnia określiły wiek ochotników na 17–44 lata.

⁷ Por. W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979, *passim*.

ne, a obowiązujące wytyczne narzucały komisjom DVL indywidualny tryb postępowania, co znacznie wydłużało proces wpisu, a ponadto, co było szczególnie istotne, ludność polska nie przejawiała zainteresowania zmianą swojego statusu prawnego. W rezultacie do 31 XII 1941 r. przyjęto w okręgu, bez obszaru WM Gdańska i sześciu powiatów Prus Wschodnich, ogółem do wszystkich grup DVL 113 434 osoby, tj. około 7,5% mieszkańców⁸.

Dnia 22 II 1942 r. Forster wydał odezwę (Aufruf) do ludności okręgu, w której stwierdził, że prowadzona ponad dwa lata akcja selekcjonowania ludności dobiegła końca. Odezwa powyższa postawiła ludność polską Pomorza Gdańskiego przed alternatywą: albo złożenie wniosków o wpis na niemiecką listę narodowościową, albo „zrównanie z najgorszymi wrogami narodu niemieckiego”. Forster wskazał także, że w chwili, gdy Niemcy walczą „o swoją egzystencję i wolność”, należy mieć całkowitą jasność, kto jest Niemcem, a kto Polakiem⁹. Od marca 1942 r. nastąpiła wzmożona akcja przyjmowania ludności polskiej na niemiecką listę narodowościową i skutkiem tego rozpoczął się masowy, przymusowy pobór mężczyzn z III grupy DVL do niemieckich sił zbrojnych.

Według stanu na 1 XI 1942 r. do wszystkich grup DVL przyjęto ogółem 774 518 osób, w tym do III grupy – 583 722 osoby, natomiast do stycznia 1944 r. – 937 000 osób (co stanowiło już około 63%), w tym do III grupy – 725 000 osób¹⁰.

Decyzje o złożeniu wniosków nie były dla ludności polskiej łatwe, bezproblemowe i niewątpliwie wpłynęły na nie doświadczenia z minionych lat okupacji, masowych aresztowań i egzekucji, systemu terroru i funkcjonujących obozów, wysiedleń do Generalnego Gubernatorstwa czy też kierowanie do obozów przesiedleńczych i pracy, wywózki na roboty przymusowe do Rzeszy, a także naciski władz okupacyjnych, szczególnie partyjnych, i niemieckich pracodawców, jak i obawy przed utratą pracy, wyrzuceniem z mieszkań, gospodarstw rolnych czy warsztatów rzemieślniczych¹¹. Zespół tych czynników określam jako przymus situa-

⁸ J. Sziling, *W Rzeszy – czym była niemiecka okupacja na Pomorzu*, [w:] *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939–1945*, pod red. G. Górskiego przy współpracy K. Minczykowskiej, Toruń 1999, s. 32.

⁹ Thorner Freiheit z 24 II 1942 r. Główne tezy powyższego artykułu zostały już sformułowane w piśmie Forstera do landratów i nadburmistrzów, jako przewodniczących ekspozytur DVL, z dnia 12 lutego 1942 r. Forster w zakresie „germanizacji ludzi” prowadził samodzielną politykę, bo ani Hitler, ani Himmler, ani Bormann nie byli zwolennikami jego koncepcji. Według Hitlera niemieczanie powinno nastąpić po wojnie, ponieważ obecnie istnieje niebezpieczeństwo przyjęcia wielu „niepożądanych elementów”.

¹⁰ M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961, s. 134.

¹¹ Zob. *Materiały do dziejów Pomorskiego Okręgu ZWZ-AK*, wyboru dokonali i opracowali K. Minczykowska i J. Sziling, Toruń 2000, s. 181 i nast.; *Raporty z ziem wcielonych do*

cyjny. Były jednak i zachowania koniunkturalne, chęć uzyskania korzyści materialnych, a odnotować należy także nie zawsze w pełni wykrystalizowaną u niektórych osób świadomość narodową. W tym kontekście trzeba wskazać i na odmienne postawy, o których pisał w sprawozdaniu z 8 VI 1942 r. landrat bydgoski: „Na zapytanie oświadczyli Polacy przed komisją listy narodowej, że stawiając wniosek sądzili, że chodzi tylko o nadanie obywatelstwa niemieckiego i że nadal będą mogli pozostać Polakami. Gdy im odpowiedziano, że się mylą, cofnęli niektórzy swój wniosek i oświadczyli, że chcą zostać Polakami, ponieważ zmiana taka nie jest dla nich możliwa”¹².

Na Pomorzu Gdańskim aparat partyjno-administracyjny, jak i organa policyjne nie wykazywały w początkowym okresie okupacji większego zainteresowania poborem rekruta. Forster w memoriale z 14 XII 1940 r. dotyczącym przeprowadzenia akcji niemieczania na obszarze Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie całkowicie pominął zagadnienie służby wojskowej osób mających być poddanymi germanizacji w 1941 r. Lata 1939–1941 to okres sukcesów militarnych Trzeciej Rzeszy i nadzieje jej przywódców na szybkie, zwycięskie zakończenie wojny.

Rozporządzenie z 30 IV 1940 r. szefa OKW gen. W. Keitla oraz ministra spraw wewnętrznych, w zastępstwie podpisane przez sekretarza stanu dr. Stuckarta, wprowadziło na „ziemie wcielone” niemieckie ustawodawstwo wojskowe, ale z ważnością od 1 marca tegoż roku¹³. Znałe są nam tylko zastrzeżenia namiestnika i Gauleitera „Kraju Warty”, A. Greisera, wobec wprowadzenia już w tym czasie obowiązkowego poboru do Wehrmachtu, wyrażone w piśmie z 13 III 1940 r. skierowanym do ministra spraw wewnętrznych W. Fricka. Według Greisera w „Kraju Warty” jest niewielu Volksdeutsche i przez pobór młodych Niemców straci on „na dłuższy czas siły, niezbędne dla odbudowy” niemieckiego wschodu, a ponadto wskazał, że pobór negatywnie wpłynie na miejscowe stosunki polityczno-ludnościowe, a niewielka liczba Volksdeutsche w wieku poborowym nie spowoduje odczuwalnego wzrostu stanu osobowego Wehrmachtu¹⁴.

Zgodnie z wytycznymi Hitlera 14 IX 1939 r. powołano na zajętych ziemiach polskich cztery okręgi wojskowe (Militärbezirke), w tym i Okręg

III Rzeszy (1942–1944), pod red. Z. Mazura, A. Pietrowicz, M. Rutowskiej, Poznań 2004, passim.

¹² Powiat bydgoski oskarża, oprac. W. Dreas, Bydgoszcz 1946, s. 191.

¹³ Reichsgesetzblatt I (dalej cyt.: RGBl I), s. 707, Verordnung über die Einführung von Wehrrecht in den eingegliederten Ostgebieten. Vom 30. April 1940. Już wcześniej, bo 13 X 1939 r., ukazało się rozporządzenie o wprowadzeniu ustawodawstwa wojskowego na obszar „byłego Wolnego Miasta Gdańska”.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej cyt.: APP), Der Reichsstatthalter im Reichsgau Wartheland-Posen, sygn. 812.

Wojskowy Gdańsk-Prusy Zachodnie (Militärbezirk Danzig-Westpreussen). Jego dowódcą (Militärbefehlshaber) został generał artylerii Fritz Walter Heitz.

Dekret inkorporacyjny Hitlera z 8 X 1939 r. przekazał pełnię władzy wykonawczej na tych terenach administracji cywilnej i w konsekwencji, tak jak i na obszarze Rzeszy, powołano okręgi wojskowe (Wehrkreise). Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w organizacyjnej strukturze wojskowej stał się Okręgiem Wojskowym XX (Wehrkreis XX). Równocześnie sformowano w nim Zastępcze Dowództwo XX Korpusu Armijnego (Stellvertretendes Generalkommando XX. Armee-Korps). Pierwszym dowódcą (Befehlshaber) Okręgu Wojskowego XX, a tym samym XX Korpusu Armijnego został Generalleutnant (generał porucznik) Max Bock¹⁵.

Do zadań dowództwa Okręgu Wojskowego należało między innymi przeprowadzenie poboru mężczyzn do wojska, i to do sił lądowych, sił powietrznych oraz sił morskich¹⁶. Zadania te realizowało okręgowe dowództwo wojsk zapasowych (Wehrersatzkommandos) i hierarchicznie podległe jemu następujące wojskowe jednostki organizacyjne: wojskowy inspektorat uzupełnień (Wehrersatzinspektion), w okręgach były 1–4 inspektoraty, temu z kolei podlegały wojskowe komendy rejonowe (Wehrbezirkskommando), każda z nich obejmowała kilka powiatów i na niższym szczeblu wojskowe urzędy meldunkowe (Wehrmeldeamt), powołane w większości miast powiatowych¹⁷.

Na obszarze Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie powyższa struktura organizacyjna funkcjonowała już w sześciu powiatach przyłączonych z Rzeszy – z Prus Wschodnich (Provinz Ostpreussen). W Elblągu, przynależnym przed wojną do Wehrkreis I z siedzibą w Królewcu, był wówczas wojskowy inspektorat uzupełnień obejmujący wojskowe komendy rejonowe w Elblągu, Braniewie, Malborku i Morągu. Im z kolei podlegały wojskowe urzędy meldunkowe. Inspektorem inspektoratu elbląskiego był Oberstleutnant (podpułkownik) von Zydowitz. W Gdańsku w październiku 1939 r. działały już Wehrersatzinspektion, którym

¹⁵ H. Umbreit, *Die militärische Besetzung der Tschechoslowakei und Polens*, Stuttgart 1977, s. 118.

¹⁶ Na szczeblu centralnym odpowiedzialne było w tym zakresie naczelne dowództwo wojsk lądowych (Oberkommando des Heeres-OKH), w jego zaś strukturze wydział „E” (Abteilung Ersatzwesen), będący jednostką organizacyjną zarządu ogólnego wojsk lądowych (Allgemeines Heeresamt).

¹⁷ *Das Dritte Reich im Aufbau*, Berlin 1939, s. 38 i nast.; R. Kaczmarek, *Polacy w Wehrmachcie*, Kraków 2010, s. 81 i nast.

kierował Generalmajor Kurz oraz Wehrbezirksskommando, którego kierownikiem był Oberst (pułkownik) Warnicke¹⁸.

Na pozostałym obszarze okręgu, w powiatach będących przed wrześniem 1939 r. w granicach RP, utworzenie powyższych urzędów trwało do pierwszych tygodni 1940 r. Na początku powstały wojskowe komendy rejonowe, np. w Toruniu powstała już przed 8 grudnia, a jej obsadę personalną stanowili: jeden oficer (Oberst Edelbüttel), jeden sierżant i czterech żołnierzy. Niższe jednostki organizacyjne, wojskowe urzędy meldunkowe, zostały powołane do końca lutego 1940 r. i prawdopodobnie ostatni utworzono w Lipnie dnia 1 marca¹⁹. Ponadto powołano strukturę terytorialną, obejmującą powiaty miejskie, jak i powiaty wiejskie, w postaci rejonów uzupełnień (Musterungsbezirk), podlegające władzom administracyjno-policyjnym. Dla powiatu wiejskiego (Landkreis) kompetentny był starosta (Landrat) jako powiatowa władza policyjna (Kreispolizeibehörde). W miastach stanowiących powiaty miejskie kompetentne były państwowe zarządy policyjne (Staatliche Polizeiverwaltungen), czyli prezydja policji (Polizeidirektionen) – dotyczyło to Bydgoszczy, Elbląga, Gdańska, Gdyni i Sopotu, względnie dyrekcje policji (Polizeidirektionen) – w Grudziądzu i Toruniu²⁰.

W Trzeciej Rzeszy podział terytorialno-organizacyjny regulowały rozporządzenia szefa Oberkommando der Wehrmacht i ministra spraw wewnętrznych. W trakcie wojny takie rozporządzenia wydano 15 IX 1939 r. i 17 VII 1941 r., które weszło w życie 1 sierpnia. Rozporządzenie powyższe stanowiło, iż Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie obejmuje jeden wojskowy inspektorat uzupełnień z siedzibą w Gdańsku, któremu podlegają wojskowe komendy rejonowe w Bydgoszczy, Gdańsku, Grudziądzu, Kwidzynie, Starogardzie, Toruniu i Wejherowie. Jednostkom tym podlegały 2–3 wojskowe urzędy meldunkowe umieszczone w 18 miastach powiatowych (w Gdańsku były dwa wojskowe urzędy meldunkowe). Z kolei funkcjonowały także 33 rejony uzupełnień

¹⁸ RGBl I, rozporządzenie z 15 IX 1939 r., s. 1777; Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej cyt.: APG), HTO, sygn. 4; H. B. Böhmke, *Die Verwaltung des Regierungsbezirkes Marienwerder 1920–1945*, Bonn 1982, passim.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej cyt.: APT), Akta miasta Torunia 1939–1945, sygn. 8; Kreisblatt des Kreises Lipno, nr 1/1940, s. 2. Dnia 13 III 1940 r. ukazało się ogłoszenie Wehrmeldeamt w Bydgoszczy o podjęciu pracy, ale prawdopodobnie wiązało się to z przenosinami tegoż urzędu do nowego lokalu – na H. Göring-Str. 23. W Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, według stanu na 1 VIII 1941 r., jedynie w następujących miastach powiatowych nie było wojskowych urzędów meldunkowych – Kościerzyna, Malbork, Nowe Miasto Lubawskie, Rypin, Susz, Sztum, Sępólno, Tuchola i Wąbrzeźno.

²⁰ RGBl. I, 1941, s. 391.

(nr 1070–1102)²¹. Powyższe rozporządzenie sankcjonowało generalnie podział wprowadzany od jesieni 1939 r.

Istotną rolę w procesie „poboru rekruta” odgrywały okupacyjne władze administracyjno-policyjne. Miały one dobre rozeznanie stanu ludnościowego podległego rejonu. Już jesienią 1939 r. wydawano ludności „Ausweiskarte”, jak i zaświadczenia dla Volksdeutschtów, jednak najpełniejsze informacje uzyskano w wyniku przeprowadzonych spisów ludności w grudniu 1939 r. i w grudniu 1940 r. Ponadto ludność była stale inwigilowana przez funkcjonariuszy NSDAP – tzw. blokowych, a wykazami osobowymi dysponowały referaty ludnościowe w urzędach lokalnej administracji oraz urzędy pracy i policja. Wprowadzenie w marcu 1941 r. niemieckiej listy narodowościowej i postępowanie przed powołanymi ekspozyturami (Zweigstelle) DVL skutkowało dokładnymi i aktualnymi informacjami o mieszkańcach gmin i miast, w tym o mężczyznach w wieku poborowym, jak i przedpoborowym.

Odpowiednie referaty administracji lokalnej i władz policyjnych (prezydium względnie dyrekcje policji) przekazywały władzom wojskowym listy mężczyzn w wieku poborowym według roczników, np. Erfassungsliste 1899 czy 1921. W ramach ogólnoniemieckiego planu poboru Wehrbezirkskommando ogłaszały dla swojego rejonu plan przeglądu mężczyzn określonych roczników (Musterungsplan), natomiast Wehrmeldeamty w ramach powyższego planu przygotowały Musterungsplan dla podległego terenu i przekazywały go landratom do realizacji. W komisjach poborowych, oprócz przedstawicieli Wehrmachtu, zasiadali landraci względnie nadburmistrzowie lub osoby przez nich delegowane, burmistrzowie/komisarze obwodowi (wójtowie), lekarze urzędowi oraz powiatowi przywódcy chłopów. Jako gości można było zaprosić przedstawicieli innych urzędów. Przygotowanie lokalu, jego wystrój, ogrzewanie etc. było obowiązkiem miejscowej władzy administracyjnej. Na czas pracy komisji poborowej lokalne władze policyjne (policja ochronna – Schutzpolizei względnie żandarmeria – Gendarmerie) zobowiązane były delegować do jej lokalu 2–3 policjantów celem zapewnienia „spokoju i porządku”. Na komisarzach obwodowych ciążył obowiązek zapewnienia obecności poborowych, w wypadku absencji zaś należało ich policyjnie doprowadzić. Obowiązkiem miejscowych władz policyjnych było również zabezpieczyć trasy przemarszu poborowych z miejsca zbiórki na dworzec i na peronach do odjazdu pociągu²².

²¹ RGBl. I, 1939, s. 2030 oraz RGBl. I, s. 391.

²² Por. J. Sziling, *Przymusowa służba Polaków z III grupą niemieckiej listy narodowościowej w Wehrmachcie na przykładzie Pomorza Gdańskiego*, [w:] *Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej*, t. 33, Warszawa 1991, *passim*.

Władze wojskowe na Pomorzu Gdańskim były już gotowe do przeprowadzenia przeglądu Niemców w wieku poborowym jesienią 1939 r. Wstrzymały one go jednak ze względu na nabór członków Selbstschutzu, jak i innych Volksdeutschów, do SS, SA, NSKK, NSFK i policji. Poza tym istotnym problemem było uregulowanie obowiązku służby wojskowej, sprowadzonych z Rzeszy, fachowych sił dla okupacyjnej administracji cywilnej, gospodarki rolnej, leśnictwa, handlu i przemysłu. Niemcy ci często uzyskali odroczenie służby wojskowej, tzw. Uk-Stellung, czyli status osoby niezbędnej dla zatrudniającego go urzędu czy zakładu²³.

Pobór do wojska składał się z kilku etapów, a mianowicie: ujęcie (Erfassung), przegląd (Musterung) i zaciąg (Aushebung), i przeprowadzony był przy ścisłej współpracy wyżej wymienionych urzędów wojskowych i urzędów administracyjnych oraz policyjnych.

Na Pomorzu Gdańskim pobór obywateli polskich do Wehrmachtu odbywał się w dwóch okresach, przy czym cezurą było wprowadzenie niemieckiej listy narodowościowej. Do 1941 r. komisje poborowe zasiłły Wehrmacht: 1) Reichsdeutschami – mającymi stałe zameldowanie w okręgu, 2) obywatelami polskimi narodowości niemieckiej posiadającymi „dowód Volksdeutscha” (Volksdeutsche Ausweis) koloru białego lub zielonego, 3) obywatelami WM Gdańska narodowości niemieckiej i polskiej. Drugi okres nastąpił na przełomie 1941 i 1942 r. – zwiększyły się wówczas liczba poborowych przyjętych na DVL (grupy I-III), a ze względu na coraz większe straty osobowe Wehrmachtu żołnierzami zostawały coraz młodsze i starsze roczniki.

Początkowo wojskowe urzędy meldunkowe wzywały poprzez publiczne ogłoszenia²⁴ do osobistego lub pisemnego zgłaszania się Reichsdeutschów celem ich zarejestrowania²⁵.

Wiosną 1940 r. rozpoczęto także przeprowadzanie w powiatach przeglądu roczników w wieku poborowym i np. landrat powiatu grudziądzkiego w obwieszczeniu z 11 marca wezwał Reichsdeutschów i Volksdeutschów z roczników 1913–1921 do rejestracji i przeglądu (Erfassung und Musterung) w dniach 18–30 marca w budynku wojskowej komendy rejonowej w Grudziądzu. Obecność była obowiązkowa, w wypadku zaś absencji groziła kara grzywny do 150 marek lub kara aresztu. Poborowi byli zobowiązani przedstawić komisji między innymi dokumenty urodzenia i aryjskiego pochodzenia (Ahnenpass), świadectwa szkolne, książeczkę pracy, zaświadczenia przynależności do formacji partyjnych

²³ APG, HTO, sygn. 4.

²⁴ Np.: „Öffentliche Bekanntmachung. Wehrpflicht”; „Wehrmeldepflicht”; „Achtung Wehrpflichtige”.

²⁵ APB, Akta miasta Bydgoszczy 1939–1945, sygn. 5078; Kreisblatt des Kreises Lipno 1940, nr 1, s. 2.

(np. SA, SS, NSKK, HJ, NSF). Landrat wskazał także, aby zgłaszający się przybyli umyć, w czystej odzieży i z ostrzyżonymi włosami²⁶.

Około 100 mężczyzn rocznika 1922 oraz „zaległych” starszych roczników z powiatu toruńskiego uczestniczyło w przeglądzie poborowych w dniach 27–28 XI 1940 r., a ochotniczych zgłoszeń do Wehrmachtu było niewiele²⁷. Szacuję, iż do jesieni 1941 r. z powiatów przedwojennego województwa pomorskiego powołano do Wehrmachtu kilka tysięcy Reichsdeutsche i Volksdeutsche.

Wprowadzona w marcu 1941 r. DVL stanowiła podstawę dla poboru do wojska niemieckiego tych Polaków, których przyjęto do III grupy. Otrzymali oni niemiecką przynależność państwową do odwołania (Deutsche Staatsangehörigkeit auf Widerruf) i w konsekwencji podlegali odtąd obowiązkowi służby wojskowej. Przygotowania do agresji na ZSRR i rozpoczęcie działań wojennych w czerwcu 1941 r. spowodowały zwiększenie poboru do Wehrmachtu przez objęcie nim nowych roczników mężczyzn, zaostreniem kryteriów przyznawania Uk-Stellung, jak i rozciągnięciem poboru na mężczyzn z terenów wcielonych do Rzeszy, a uznanych za osoby pochodzenia niemieckiego.

Naczelne Dowództwo Wehrmachtu, odnosząc się do zmienionej na „ziemiach wcielonych” sytuacji prawnej ludności przez wprowadzenie niemieckiej listy narodowościowej, w tajnym rozporządzeniu z 16 III 1941 r. wskazało, iż rejestracji i przeglądowi mężczyzn w wieku poborowym, celem powołania do Służby Pracy i czynnej służby wojskowej, podlegają przyjęci do I, II i III grupy DVL, przyjęci zaś do IV grupy – dopiero gdy uzyskają niemiecką przynależność państwową. Przyjęci do III grupy, po przeglądzie, mogli zostać powołani do czynnej służby wojskowej (zum aktiven Wehrdienst) dopiero z chwilą otrzymania niemieckiej przynależności państwowej, o ile zaś odbywali już służbę wojskową, to należało ich pozostawić w oddziałach, natomiast przyjętych do IV grupy i odbywających służbę wojskową należało zwolnić z wojska i przenieść do II rezerwy uzupełnień (Ersatzreserve II n.z.v.)²⁸.

Władze wojskowe wyrażały wówczas swoje zaniepokojenie znacznymi opóźnieniami w powiadamianiu ich o przyjętych na niemiecką listę narodowościową mężczyznach w wieku poborowym, między innymi w piśmie do namiestnika z 19 VI 1941 r. Namiestnik z kolei polecił, w piśmie z 4 lipca tr. do prezydentów rejencji jako przewodniczących

²⁶ Amtsblatt des Landkreises Graudenz 1940, nr 5, s. 32–33.

²⁷ APT, Landratsamt Thorn, sygn. 3.

²⁸ APP, Sicherheitsdienst-Posen, sygn. 68. Por. Zarządzenie OKW/AHA z 17 II 1941 r. Odnośnie do powoływania do Wehrmachtu Polaków przed marcem 1941 r. w rejencji katowickiej zob. E. Serwański, *Hitlerowska polityka narodowościowa na Górnym Śląsku*, Warszawa 1963, s. 151 i nast.; R. Kaczmarek, op. cit., s. 126 i nast.

okręgowych komisji DVL, aby wszystkie ekspozytury niemieckiej listy narodowościowej (Zweigstelle der DVL) powołane przy landratach względnie nadburmistrzach powiadomiły odpowiednie policyjne urzędy meldunkowe o wydanych dowodach DVL mężczyznom zobowiązanym do służby wojskowej, a one z kolei zobowiązane były przekazać te dane do wojskowych urzędów meldunkowych²⁹.

Współpraca powyższych instytucji nie była zadowalająca i namiestnik przypomniał prezydentom rejencji pismem z 7 II 1942 r. swoje poprzednie polecenia w tym zakresie. Ponadto dodał on, iż z „przyczyn militarnych” jest konieczne, aby przyjętym, bez względu do której grupy, na niemiecką listę narodowościową mężczyznom rocznika 1908 i młodszych roczników „niezwłocznie” (unverzüglich) wręczyć dowód DVL³⁰. Klęska pod Moskwą i poniesione przez wojska lądowe na froncie wschodnim straty osobowe (do 31 XII 1941 r. łącznie zabitych, rannych i zaginionych to 830 903 żołnierzy) skłoniły Naczelne Dowództwo Wehrmachtu do przyspieszenia poboru kolejnych roczników i w tym wsparły jego działania niemieckie władze okupacyjne.

Sytuacja uległa jednak zasadniczej zmianie po agresji na ZSRR i od przełomu 1941/1942 r. wojska niemieckie ponoszą znaczące straty osobowe, a równocześnie na części okupowanych obszarów wcielonych do Rzeszy rozpoczyna się akcja masowej germanizacji, co pozwala, chociaż w niewielkim stopniu, uzupełniać „nowymi Niemcami” straty ludzkie Wehrmachtu. W tym kontekście należy odnotować istotne decyzje władz niemieckich, szczebla centralnego, jak i lokalnego, z pierwszych miesięcy 1942 r.

a) rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 31 I 1942 r. zmieniające niektóre postanowienia rozporządzenia z 4 III 1941 r., co „spowodowało zasadniczy zwrot w zakresie procedury wpisu na volkslistę. Umożliwiło ono [...] przyspieszenie akcji wpisu i masowe zaszeregowanie ludności do grupy III przede wszystkim w celu wykorzystania jej do służby wojskowej, bez przyznania jej pełnych praw, odkładając na dalsze lata ostateczne zamknięcie sprawy jej przynależności państwowej”³¹;

²⁹ Byłe Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce w Warszawie – obecnie Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej cyt.: AGK), Najwyższy Trybunał Narodowy (dalej cyt.: NTN), sygn. 197. Ekspozytury DVL miały informację o przyjętej na niemiecką listę narodowościową osobie w wieku poborowym przekazać na formularzu zawierającym podstawowe dane osobowe i miejsce zamieszkania oraz przyznaną grupę DVL. Władze wojskowe chciały także, aby ekspozytury DVL poinformowały te osoby, żeby i one natychmiast pisemnie lub osobiście powiadamiały policyjne urzędy meldunkowe i wojskowe w swoim miejscu zamieszkania o przyjęciu na DVL.

³⁰ Ibidem, por. także pismo prezydenta rejencji bydgoskiej do przewodniczących ekspozytur DVL z 19 II 1942 r.

³¹ Z. Boda-Krężel, *Sprawa volkslisty na Górnym Śląsku. Koncepcje likwidacji problemu i ich realizacja*, Opole 1978, s. 18.

b) zarządzenia Himmlera jako Komisarza Rzeszy do Spraw Umocnienia Niemczyzny z 9 i 10 II 1942 r. W pierwszym z tych zarządzeń stwierdzono, iż przyjęci do III grupy DVL podlegają obowiązkowej służbie pracy w ramach Reichsarbeitsdienst, jak i służbie wojskowej, w drugim zaś rozporządzeniu nakazał natychmiastowe powiadomienie wojskowych urzędów poborowych o osobach przyjętych do pierwszych trzech grup DVL, a będących w wieku poborowym³²;

c) dnia 12 V 1942 r. Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt – RSHA) wydał okólnik dotyczący osób uchylających się od służby wojskowej. Zgodnie z tym okólnikiem gestapo miało aresztować te osoby, które odmawiały przyjęcia dowodów wpisu na niemiecką listę narodowościową celem uchylecia się od służby wojskowej. Najwcześniej po dwutygodniowym areszcie dane osoby należało przesłuchać i w wypadku ich zgody na przyjęcie DVL zwolnić i powiadomić o tym wojskowy urząd meldunkowy, natomiast osoby ponownie odmawiające przyjęcia dowodów DVL należało przekazać do obozu koncentracyjnego³³;

d) wytyczne Forstera z 22 II 1942 r. nakazywały komisjom DVL powiadamianie wojskowych urzędów meldunkowych o mężczyznach przyjętych na niemiecką listę narodowościową oraz niezwłocznego wręczenia im dowodów przyjęcia na DVL³⁴.

Dla niemieckich władz okupacyjnych Pomorza Gdańskiego pobór Polaków z III grupy DVL do wojska stanowił:

1) uzupełnienie strat ludzkich ponoszonych przez Wehrmacht na frontach. Ogólne straty niemieckich sił lądowych na froncie wschodnim do 10 VI 1942 r. wyniosły 1 268 434 żołnierzy (zabici, zaginieni i ranni). W czerwcu 1942 r. gen. Walter Warlimont z OKW oceniał, iż na froncie wschodnim brakuje 625 000 żołnierzy, zaciąg zaś na 1942 r. planowano w wysokości 450 000 osób, więc nie uzupełniłby on poniesionych strat ludzkich. W tym zakresie szczególnie niemieckie dowództwo wojskowe było zainteresowane powiększeniem bazy rekrutacyjnej³⁵;

2) jeden ze środków germanizacyjnych, bo służba wojskowa miała ich całkowicie związać z niemiecką; także służba w Reichsarbeitsdienst

³² K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów*, cz. I: *Ziemie „wcielone”*, Poznań 1952, s. 145–146 i 150–156.

³³ Ibidem, s. 147. Forster skierował do prezydentów rejencji 30 X 1941 r. pismo, w którym polecił informować służbę bezpieczeństwa i Zentralstelle der DVL w Gdańsku o osobach spełniających warunki do przyjęcia na niemiecką listę narodowościową, a uchylających się od złożenia wniosków, „ażeby później zarządzić odpowiednie środki przeciwko nim”. *Powiat bydgoski...*, s. 236.

³⁴ APB, Landratsamt Bromberg, sygn. 370a.

³⁵ F. Halder, *Dziennik wojenny*, t. 3: *Od kampanii rosyjskiej do marszu na Stalingrad (22.6.1941 – 24.9.1942)*, Warszawa 1974, s. 552; Cz. Madajczyk, *Faszyzm...*, s. 312.

oraz przynależność do Hitler-Jugend miały spełniać między innymi i te zadania. Dla Forstera służba wojskowa odgrywała ważną rolę w procesie germanizacji. Podobnie jak zamierzano przesiedlić do Rzeszy rodziny polskie z III grupy DVL celem ich szybszej i pełnej germanizacji, tak poborowi ten proces mieli przechodzić w Wehrmachcie. Ten element uwzględniały i władze wojskowe. W wydanej 1 IX 1943 r. instrukcji dowództwo XX Okręgu Wojskowego w Gdańsku stwierdzało: „Od wychowania żołnierskiego oczekuje się przekształcenia tych ludzi [tzn. z III grupy DVL – J.S.] w świadomych Niemców”³⁶;

3) osłabienie polskiej konspiracji, polskiego oporu. Niewątpliwie pobór do wojska osłabiał polską konspirację, wśród rekrutów byli i czynni konspiratorzy, zmniejszał dopływ nowych osób, osłabiał zaplecze konspiracyjne. Dezercje z armii niemieckiej nie równoważyły przewidywanego „zaciągu”³⁷;

4) przyznanie członkom III grupy DVL ograniczonych praw przysługujących ludności niemieckiej wymagało nałożenia na nich i obowiązków. Większość ludności niemieckiej w okręgu nie popierała masowego przyjmowania Polaków na DVL, popierała jednak ich pobór do Wehrmachtu. Wśród tych opinii była i taka: „Nasi wrogowie każą także swoim narodom kolonialnym za siebie walczyć, ale nikt nie myśli o tym, aby dlatego zrobić z nich Anglików”³⁸.

Zmiany w procedurze wpisu na DVL wprowadzone rozporządzeniem z dnia 31 I 1942 r.³⁹ były ściśle powiązane z potrzebami wojennymi Trzeciej Rzeszy i to poprzez przyspieszony, masowy wpis, dostarczenie pożądaných przez gospodarkę pracowników w zastępstwie powoływanych do wojska coraz nowych roczników niemieckich mężczyzn⁴⁰.

Karty powołania (Gestellungsbefehl) otrzymywali poborowi najpóźniej dwa tygodnie przed dniem stawienia się w wyznaczonych miejscach zbiórki (Sammelort), którym były w zasadzie koszary wojskowe w miejscowościach będących siedzibą wojskowych komend rejonowych. Między innymi miejscem zbiórki dla poborowych z powiatów chojnickiego,

³⁶ APB, Landratsamt Bromberg, sygn. 370. Już w *Mein Kampf* (München 1940, s. 459) Hitler zwracał uwagę na zadania armii w zakresie wychowania, a także w licznych wystąpieniach po styczniu 1933 r.

³⁷ Por. K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972, *passim*.

³⁸ J. Sziling, *Przymusowa służba...*, s. 96.

³⁹ K. M. Pospieszalski, *op. cit.*, s. 122–139.

⁴⁰ Interesujące jest, że w sprawozdaniach władze niemieckie sporadycznie notują niezadowolenie ludności niemieckiej z faktu, że w pierwszej kolejności do Wehrmachtu powoływani są Niemcy, natomiast Polacy z III grupy DVL zastępują ich w zakładach pracy i w konsekwencji opóźnia się więc ich pobór, a czasami uzyskują oni nawet status „niezbędnego dla zakładu”.

kościerskiego, starogardzkiego i tczewskiego były koszary w Starogardzie, a w Bydgoszczy koszary przy Karlstrasse dla poborowych z miasta i sąsiednich powiatów. Cz. Knopp po wielu latach odjazdu poborowych z Tczewa do Starogardu dnia 20 V 1942 r. opisał następująco: „Mieliśmy stawić się na dworcu przed dziewiątą. [...] Przed wyjściem pożegnaliśmy się w domu. Rodzice pobłogosławili, życząc mi szczęśliwego powrotu i tego, bym nie zapomniał, że jestem Polakiem, czego mi zresztą przypominać nie było potrzeba. Wyszliśmy dużo wcześniej. Gdy dochodziliśmy do środka miasta, oczom naszym ukazał się niezwykle widok. Wyglądało, że całe miasto maszerowało w kierunku dworca. Nie zdarzyło się w historii miasta, aby tylu młodych ludzi jednocześnie je opuszczało. Wielu z nas na pewno nie wróci, padnie na polu bitwy dla obcej sprawy. [...] Pociąg, składający się z około 10 wagonów trzeciej klasy, stał na trzecim peronie, z którego na ogół odchodziły pociągi do Gdańska. [...] Pociąg ruszył. [...] Ku naszemu zdumieniu stanął w Starogardzie, gdzie kazano nam wysiąść”⁴¹.

Powszechnym zjawiskiem w trakcie podróży poborowych było śpiewanie polskich pieśni patriotycznych, religijnych i wojskowych, jak i odmawianie modlitw. Tak źródła niemieckie, jak i polskie zgodnie odnotowują jednoznaczne w tym względzie zachowanie Polaków z III grupy DVL. Z literatury wspomnieniowej zacytuję przykładowo krótkie fragmenty: „Kiedy już wszyscy wsiedli, zatrzaśnięto drzwi, ktoś zaintonował jakąś pieśń kościelną, która zaraz przeszła w «Boże coś Polskę...» Kiedy pociąg miał ruszyć, po ostatnim gwizdku, jak jeden mąż zaśpiewaliśmy nasz Hymn Narodowy. Wszyscy stanęli na baczność i setki młodych głosów śpiewały to, co czuły”⁴². „W Pradze pociąg nasz wtoczono na jakąś bocznice na peryferiach miasta, gdzie postój trwał kilka godzin. Czas ten poświęciliśmy głównie na śpiewaniu polskich pieśni religijnych i patriotycznych, i to znowu bez interwencji konwojentów. Z kilkuset piersi uderzały w powietrze potężne, męskie głosy”⁴³. „Odjechaliśmy o godzinie pół do siódmej. Wszyscy chłopcy śpiewali: «Mazurka Dąbrowskiego», «Nie rzucim ziemi», «Jak to na wojence» i «Wojenko, wojenko» etc.”⁴⁴ Władze okupacyjne powyższe zachowania traktowały jednoznacznie jako „manifestacje antyniemieckie”. W dniach odjazdu poborowych wzmacniano na dworcach siły policyjne. Otrzymywały one rozkazy przeciwstawiania się tym demonstracjom, a „prowodników miano aresztować i prze-

⁴¹ Cz. Knopp, *Przez Stalingrad do Londynu. Opowiadanie z czasu wojny*, Tczew 2007, s. 78 i 80.

⁴² Ibidem, s. 80.

⁴³ B. Brandt, *Moja saga wojenna 1939–1947*, Gdańsk 1999, s. 87.

⁴⁴ P. Naczyk, *Dziennik 1941–1947*, wydał i wstępem opatrzył Z. Szultka, Gdańsk 2005, s. 57; por. J. Sziling, *Przymusowa służba...*, s. 102–103.

kazać władzom wojskowym". W Bydgoszczy w kwietniu 1944 r. zakazano przebywania na peronie rodzinom odjeżdżających poborowych z III grupy DVL i tam 27 kwietnia jedna z matek, Katarzyna Gbiorczyk, zdenerwowana niemożnością pożegnania syna głośno wyraziła swój żal słowami: „Für diese Schweinebande muß mein Sohn kämpfen, für diese Schweinebande”, wskazując na odgradzających rodziny od peronu żołnierzy i członków policji kolejowej. Sondergericht w Bydgoszczy skazał ją 28 lipca na półtora roku więzienia z uzasadnieniem, iż publicznie znieważyla Rzeszę⁴⁵. W tajnym sprawozdaniu z 9 I 1943 r. prezydent rejencji bydgoskiej informował ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, iż 90 poborowych z III grupą DVL, a odjeżdżających 5 XI 1942 r. z Nowego (pow. świeckiego), wspólnie z żegnającymi ich osobami śpiewali na tamtejszym dworcu polskie pieśni⁴⁶.

Z miejsc zbiorów poborowi wyjeżdżali transportem kolejowym do jednostek wojskowych w Rzeszy i w okupowanych krajach zachodniej Europy na szkolenie rekruckie, które obejmowało nie tylko zajęcia wojskowe, ale i wykłady o tematyce politycznej, a w wielu wypadkach również naukę języka niemieckiego. Okres rekrucki kończył się złożeniem przysięgi wojskowej o bezwarunkowym posłuszeństwie Adolfowi Hitlerowi i gotowości oddania życia⁴⁷. We wspomnieniach B. Jażdżewskiego znajdujemy fragmenty opisujące okoliczności składania przysięgi: „Zaczęli egzaminować nas z tekstu przysięgi. Mało było takich Polaków, którzy coś umieli. [...] Batalion stał gotowy do przysięgi; [...]. Wtem usłyszałem jakiś szmer w szeregu. Gdy doszedł do mnie, usłyszałem po polsku: «Nie przysięgać, podać dalej»”⁴⁸.

Były także przypadki odmówienia przez Polaków z III grupy DVL złożenia przysięgi wojskowej, między innymi: Egon Goretzki (Górecki) z Solca Kujawskiego i Zdzisław Jaworski z Świecia – zostali skazani na pięć lat ciężkiego więzienia oraz Edmund Tutlewski z powiatu świeckiego – skazany na karę śmierci (wyrok wykonano dnia 19 V 1944 r.) za odmowę złożenia przysięgi i przygotowywanie zdrady stanu⁴⁹.

Po przysiędze żołnierze byli kierowani do „jednostek docelowych” i tam byli poddani zasadniczemu, specjalistycznemu, szkoleniu wojskowemu. Większość Polaków była kierowana do wojsk lądowych. Wspo-

⁴⁵ APB, Sondergericht Bromberg, sygn. 1069; por. E. Zarzycki, *Eksterminacyjna i dyskryminacyjna działalność hitlerowskich sądów Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 1981, s. 97–98.

⁴⁶ Por. m.in.: Archiv des Instituts für Zeitgeschichte-München, dokument norymberski NO-4276; Bundesarchiv, NS 19 neu/1748; APB, Landratsamt Konitz, sygn. 213.

⁴⁷ Szerzej: R. Kaczmarek, op. cit., s. 189 i nast., tekst przysięgi – s. 208.

⁴⁸ B. Jażdżewski, *Wspomnienia kaszubskiego „gbura”*, cz. 2: *Mój udział w drugiej wojnie światowej*, Gdańsk-Wejherowo 2002, s. 18–19.

⁴⁹ APB, Regierung Bromberg, sygn. 133; ibidem, Akta miasta Solca Kuj., sygn. 7.

mniany już Jażdżewski następująco opisał ten etap służby wojskowej: „Czy po przybyciu do Schibors [w Holandii – J. S.] komuś przyszło na myśl, że tu przejdziemy przez rekruckie piekło i dopiero poznamy, co to jest Wehrmacht? [...] Następnego dnia pobudka była już o piątej rano. Po porannym myciu i goleniu się, które trwało bardzo krótko, było czyszczenie i pucowanie całego obiektu zajmowanego przez naszą kompanię. Potem było śniadanie – kto jadł powoli, nigdy nie zdążył go zjeść. Zaraz po śniadaniu była godzina szkolenia politycznego i na temat broni. Nam, Polakom, nic to nie dawało, ponieważ nic z tego nie rozumieliśmy. O siódmej godzinie była zbiórka przed koszarami, [...] i w pełnym rynsztunku polowym wymarsz na poligon (Übungsplatz), na który trzeba było iść w jedną stronę 12 km i tyleż z powrotem. I tak dziennie robiliśmy 24 km żołnierskiego marszu; droga nie była taka zła, szło się asfaltową szosą, ale za to ten poligon był bardzo duży. Porośnięty cały wrzosami, wyglądał jak jedno wielkie wrzosowisko – wrzos sięgał nam prawie do pasa i był prawdziwym naszym utrapieniem. [...] Ćwiczenia na takim terenie były bardzo ciężkie, zwłaszcza że wrzosały były zawsze mokre, i gdy był rozkaz: «padnij» albo: «czołgaj się», mundury na nas były przemoknięte. Nieraz bywało, że byliśmy przemoknięci do ostatniej nitki, jakbyśmy w ubraniu weszli do wody. Ubranie przylepiało się do skóry; kiedy trochę odpoczywaliśmy, trzęśliśmy się z zimna. Czasami myślałem, że nie wytrzymam tego, ale żadna choroba nas nie tknęła, jakby sprzysięgła się przeciw nam”⁵⁰. W kolejnych latach okres szkolenia ulegał skróceniu.

Po odbyciu drugiego etapu szkolenia żołnierze byli kierowani do oddziałów frontowych lub do garnizonów w Rzeszy i w okupowanych krajach europejskich. Tak więc Pomorzanie z III grupy DVL znajdowali się w oddziałach niemieckich stacjonujących nad Oceanem Atlantyckim i walczących na froncie wschodnim, jak i na północy w Norwegii oraz na południu w Grecji i w Jugosławii.

Jaka była postawa Polaków z Pomorza Gdańskiego posiadających III grupę niemieckiej listy narodowościowej, zobowiązanych do służby w wojsku niemieckim? Niewątpliwie słuszna jest konstatacja Cz. Madajczyka, iż: „Wielka liczba zaciąganych wkładała mundury z dużymi oporami i szła na front, aby walczyć z przeciwnikiem nie uważanym za wroga”⁵¹. Burmistrz Solca Kujawskiego w sprawozdaniu z 15 IV 1942 r. stwierdzał, iż zadowolenie ze służby wojskowej młodzi Polacy okazują bardzo rzadko i prawie zgodnie oświadczają, iż oni będą tylko „żołnie-

⁵⁰ B. Jażdżewski, op. cit., 23–24.

⁵¹ Cz. Madajczyk, op. cit., cz. 2, s. 299. Autor powyższą opinię wyraził w odniesieniu do poborowych z Górnego Śląska, ale uzasadniona jest ona i w odniesieniu do poborowych z Pomorza Gdańskiego.

rzami z przymusu”⁵². Podobną opinię wyraził inspektor rybołówstwa morskiego we Władysławowie, Lachmund, w sprawozdaniu za grudzień 1942 r.: „Służba wojskowa traktowana jest przez rybaków tych [tzn. Polaków posiadających III grupę DVL – J. S.] jako poniżenie i niechętnie się jej poddają [...]. Byłaby tu bezwzględnie konieczna szybka i ostra interwencja, a niektórym prowodyrom należałoby wyjaśnić poprzez półroczny pobyt w Stutthofie [tj. w tamtejszym obozie koncentracyjnym – J. S.], o co chodzi w tych zmaganiach. Wyjaśnianie i upominanie nic tu już nie pomaga”⁵³. Forster 23 VI 1944 r. konstatował: „W wielu wypadkach ustalono, że część członków rodzin, zwłaszcza rodzice i córki, została przyjęta do III grupy DVL, gdy tymczasem żyjący we wspólnocie rodzinnej synowie nie złożyli wniosków o przyjęcie i jeszcze dzisiaj oświadczają, że chcą pozostać Polakami”⁵⁴. Uchylający się od służby wojskowej podlegali kompetencji sądów cywilnych i między innymi na karę śmierci zostali skazani w 1942 r. przez Sąd Specjalny (Sondergericht) w Toruniu W. Miszałowski z powiatu toruńskiego (celem uniknięcia służby wojskowej dokonał samookaleczenia) i B. Zydel z Chełmna (odesłał dowód III grupy DVL)⁵⁵.

W Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie nie było większych możliwości uniknięcia poboru – ani polskie organizacje konspiracyjne, ani rodziny i inne bliskie osoby, ani warunki naturalne (tylko niewielkie kompleksy leśne) nie były w stanie, w masowej skali, zapewnić mężczyznom warunków do przetrwania okupacji w ukryciu. Uwzględnić należy też „nasycenie” terenu ludnością niemiecką, jak i funkcjonowanie rozbudowanego aparatu policyjnego i partyjnego. W tym szczególne zadania przypadały tzw. blokowemu (Blockleiter der NSDAP). Można wskazać, że Polacy przyjęci na niemiecką listę narodowościową byli pod szczególnym nadzorem władz niemieckich: dzieci i młodzież w gestii szkoły i Hitlerjugend, młodzież od 18. roku życia – Reichsarbeitsdienst i Wehrmacht, mężczyźni pracujący – SA i DAF, kobiety zaś – NS-Frauenschaft.

Wśród wielu Polaków z III grupy DVL, a będących w wieku poborowym, dominowała postawa „pogodzenia się z nieuchronnością losu”⁵⁶.

⁵² APB, Akta miasta Solca Kuj., sygn. 7; por. A. Perlińska, *Wokół okupacyjnych dziejów okolic Bydgoszczy – Solec Kujawski 1939–1945*, [w:] *Z okupacyjnych dziejów Bydgoszczy*, pod red. J. Szilinga, Warszawa-Poznań 1977, s. 96.

⁵³ A. Ropelewski, *Rybaczy w cieniu krążowników 1939–1945*, Gdańsk 1978, s. 42–43.

⁵⁴ APB, Landratsamt Bromberg, sygn. 370.

⁵⁵ APT, Akta Sądu Specjalnego w Toruniu 1942–1943, mat. nieup.

⁵⁶ Por. P. Naczyk, op. cit., s. 52, pod datą 24 III 1943 r. zanotował: „...listonosz przyniósł mi powołanie [do wojska]. [...] Ciężko, gdy pomyślę, że tam będzie inne słońce na mnie świeciło, nie kaszubskie. Lecz z drugiej strony rwie mnie chęć zwiedzenia świata. Tyle moich kolegów i współrodaków tam było i jest. Ja też będę. Kto wie, jaka będzie dalsza moja historia. Jak będzie, gdy moich najbliższych i najmilszych nie zobaczę”. Autor,

Spośród nich należy jednak wyodrębnić tych, którzy byli zdecydowani uniknąć służby w Wehrmachcie, a to poprzez nieskładanie wniosków o przyjęcie na DVL czy odmowę przyjęcia nadanej grupy, uchylanie się od poboru czy dezercje w czasie urlopów w stronach rodzinnych, jak i w innych sprzyjających okolicznościach. Dotyczyło to szczególnie powiatów chojnickiego, kartuskiego, kościerskiego, starogardzkiego, świeckiego i tucholskiego. Te osoby przede wszystkim wzmacniały pomorskie oddziały partyzanckie. Według ustaleń K. Ciechanowskiego „co najmniej 50% partyzantów na Pomorzu po 1942 r. to właśnie dezercerzy i uchylający się od służby w wojsku niemieckim”⁵⁷. W piśmie z 28 II 1944 r. wyższy dowódca SS i policji w Gdańsku poinformował Reichsführera Himmlera, iż najwyższy procent mężczyzn uchyla się od służby wojskowej w powiatach kartuskim i wejherowskim, co ma związek z działalnością tamtejszego ruchu oporu. I następnie stwierdził, iż z posiadanych materiałów wynika, że całe wsie w powiecie wejherowskim należą do Gryfa Pomorskiego, a jego członkami są nie tylko Polacy, ale przede wszystkim członkowie III grupy DVL⁵⁸. Z moich wstępnych ustaleń wynika, że większość dezercerów była wśród poborowych z terenów wiejskich, natomiast w miastach dominowała odmowa złożenia wniosku względnie odmowa przyjęcia DVL, jak i próby przedostania się do Generalnego Gubernatorstwa. W drugiej połowie 1944 r. Himmler nakazał wykonanie egzekucji na osobie odmawiającej przyjęcia dowodu III grupy DVL i takie postępowanie, tzw. Sonderbehandlung, miało obowiązywać w przyszłości⁵⁹.

Wśród poborowych z III grupy DVL były i osoby, które z różnych względów (m.in. koniunkturalne, materialne, ideologiczne czy też uznanie dla niemieckiej potęgi militarnej) identyfikowały się z Trzecią Rzeszą, przyznawały do rzeczywistych względnie urojonych związków z niemiecczyną i służbę w Wehrmachcie traktowały jako obowiązek obywatelski wobec nowej ojczyzny. Można tu wymienić przykładowo stwierdzenie landrata świeckiego w sprawozdaniu z 31 X 1941 r., iż zdolni do służby wojskowej młodzi Polacy [w oryginale – *Einheimische*], którzy nie zostali jeszcze przyjęci na niemiecką listę narodowościową, szukają możliwości dobrowolnego zgłoszenia się do wojska⁶⁰. Z jednostkowych przy-

ur. w 1924 r., zdezerterował z Wehrmachtu 17 VIII 1944 r. do partyzantki francuskiej i od 18 października był w wojsku polskim we Włoszech.

⁵⁷ K. Ciechanowski, *Pobór Polaków z Pomorza Gdańskiego do armii niemieckiej i zmilitaryzowanych oddziałów roboczych w latach II wojny światowej*, Stutthof. Zeszyty Muzeum 1985, nr 6, s. 55. Dokumentacja, zarówno niemiecka, jak i polska, znajduje się w zasobach Archiwum Muzeum Stutthof oraz w Archiwum Fundacji Generala Elżbiety Zawackiej.

⁵⁸ Bundesarchiv, NS 19/neu 1117.

⁵⁹ M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961, s. 136.

⁶⁰ APB, Regierung Bromberg, sygn. 148.

padków wskazuje na postawę mieszkańca Torunia (rocznik 1906), który przebywał w Niemczech na robotach przymusowych i w marcu 1944 r. złożył wniosek o przyjęcie do III grupy DVL z uzasadnieniem, iż brat i szwagrowie służą w Wehrmachcie, a rodzice już posiadają III grupę. Natomiast w piśmie do nadburmistrza Torunia z 18 VI 1944 r. prosił on o informację na temat możliwości dobrowolnego zgłoszenia się do Wehrmachtu – odnośny fragment pisma brzmiał (pisownia oryginalna): „Ich F[...] P[...], schreibe ein bitte an Oberbürgermeister um auskunft, da ich Freiwillig zu die Wehrmacht gleich ein treiben will. Bitte geben Sie mir Auskunft wo ich mich begeben mus, da ich will für Deutschland Kämpfen”⁶¹. A oto przykład postawy w wojsku: „Jeden z Polaków miał w swej szafce zawieszony portret Hitlera. Polacy Trendel i Rocławski, którzy kwaterowali w tym samym bunkrze, wyśmiali [...], bo tak nazywał się ów Polak, radząc mu zastąpić portret Führera obrazkiem dziewczyny. [...] zameldował o tym komendantowi baterii [...]. Wynik był taki, że Rocławskiego odstawiono do oddziałów SS, Trendel i Szulc, bo i Szulca w to wmieszano, mieli pójść za trzy dni na front. Tym dwu ostatnim udało się przed czasem uciec do partyzantki”⁶². Można też wskazać i na żołnierzy z III grupy DVL odznaczonych za zasługi bojowe, ale należy uwzględnić też fakt, iż często sytuacje frontowe wymuszały określone zachowania. Z fragmentarycznych danych wiadomo, że do listopada 1943 r. około 400 żołnierzy z III grupy DVL, a pochodzących z Pomorza Gdańskiego, otrzymało Krzyże Żelazne⁶³.

Trudno określić zasięg takich postaw i zachowań, ale w świetle znanych mi archiwaliów i literatury liczba osób utożsamiających się z Niemcami nie była znacząca.

Pomorzanie wcieleni do Wehrmachtu bardzo często podkreślali swoją polską narodowość, swoją niezgodę na pobór i na służbę wojskową. Ich sprzeciw wyrażał się w różnych formach – od ostentacyjnego używania języka polskiego do dezercji włącznie. Zakaz używania języka polskiego w wojsku niemieckim wprowadziło zarządzenie Oberkommando der Wehrmacht z czerwca 1940 r. Władze wojskowe w Gdańsku w październiku 1942 r. przypomniały, iż „wszystkim członkom Wehrmachtu w XX Okręgu Wojskowym używanie języka polskiego jest zabronione”⁶⁴.

Informacje dotyczące używania języka polskiego w trakcie pobytu w Wehrmachcie przewijają się w wielu wspomnieniach i pamiętnikach.

⁶¹ APT, Akta miasta Torunia 1939–1945, sygn. 6/023.

⁶² Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu (dalej FGEZ Toruń), t. os. Wałaszewski Jan, sygn. M-642/1294 Pom., relacja własna.

⁶³ Bundesarchiv, R 22/3360.

⁶⁴ Ibidem, R 58/186.

Poniżej fragmenty jednego z wielu: „Następnego dnia rankiem (tj. w listopadzie 1943 r.) znaleźliśmy się we Wrocławiu [...]. Umieszczono nas w barakach i następnie umundurowano. [...]. Pozwolono nam napisać do rodzin, lecz następnego dnia całą korespondencję zwrócono, gdyż wszyscy pisali po polsku. [...]. Kazano pisać po niemiecku. Zakaz pisanie po polsku i tak ominięto! Przemycano listy pisane po polsku do miasta i tam trafiały one do skrzynek pocztowych i dalej do adresatów. [...]. Początek roku [1944] to dalsze intensywne szkolenie nas, pomorskich Polaków, na przyszłych artylerzystów przeciwlotniczych. [...] Język niemiecki był dla większości absolutnie nieznany, stąd niemieccy instruktorzy, głównie podoficerowie, mieli poważne trudności w przekazywaniu nam wiadomości niezbędnych do opanowania tematów zajęć. Dużo pokazywano na migi, niektóre zwroty, często powtarzane, zostały opanowane i utrwaliły się w naszej świadomości. [...] Wreszcie nastąpił dzień wyjazdu polskiego «mięsa armatniego». Trzeba tu zaznaczyć, że większość z nas nie opanowała języka niemieckiego, stąd też miała poważne trudności w szkoleniu. Ale to nie przeszkadzało, by nas wysłać na front. U każdego z nas kiełkowała coraz bardziej myśl o dezercji ze znienawidzonej armii”⁶⁵.

Wielu żołnierzy z III grupy DVL celem maksymalnego odroczenia terminu skierowania na front nie przestrzegało dyscypliny, symulowało choroby, lekceważyło szkolenie wojskowe. Landrat powiatu chełmińskiego informował w 1944 r. prezydenta rejencji bydgoskiej, iż Józef Ziółkowski (rocznik 1924), zanim rok wcześniej zdezerterował, aż sześciokrotnie był karany dyscyplinarnie i sędownie mimo krótkiego pobytu w Wehrmachcie⁶⁶.

Istotnym przejawem antyniemieckiej postawy Polaków w Wehrmachcie były kontakty i współpraca z organizacjami konspiracyjnymi w miejscach postoju, dezercje oraz masowe poddawanie się do niewoli. Wielu Polaków przed poborem do wojska niemieckiego należało do organizacji konspiracyjnych na Pomorzu Gdańskim i nieraz działalność tę kontynuowało w Wehrmachcie⁶⁷. Grupa Polaków z północnych powiatów Pomorza Gdańskiego, stacjonująca w Nantes (Francja), utworzyła tajną organizację, która utrzymywała kontakty z grupami francuskiego ruchu oporu. W grudniu 1942 r. zostali oni zdekonspirowani i 27 żołnierzy postawiono przed sądem wojskowym, który pięciu z nich skazał na

⁶⁵ B. Brandt, op. cit., s. 90, 93 i 95. Autor został wcielony do Wehrmachtu 18 XI 1943 r., natomiast 4 VI 1944 r. zdezerterował na froncie włoskim.

⁶⁶ APB, Regierung Bromberg, sygn. 133.

⁶⁷ Por. FGEZ Toruń, sygn. M-642/1294 Pom., M:789/1470 Pom., M:198/807 Pom., M-358/970 Pom.; także literatura pamiętnikarska.

karę śmierci, a pozostałych do 15 lat więzienia⁶⁸. Znaczne były również kontakty Polaków z III grupy DVL z holenderskim, greckim i włoskim ruchem oporu. Współpraca z miejscowymi organizacjami konspiracyjnymi owocowała przekazywaniem im ważnych informacji wojskowych, sprzętu wojskowego, lekarstw czy też pomocą w zdobyciu żywności z magazynów wojskowych.

Reakcje władz niemieckich (wojskowych, administracyjno-partyjnych i policyjnych) wobec zasygnalizowanych powyżej zachowań poborowych i żołnierzy posiadających III grupę DVL były nieco zróżnicowane. Zainteresowane zaciąganiem nowych rekrutów nieraz wykazywały pobłażliwość wobec poborowych unikających zgłoszenia się do wojska czy zgłaszających się z wielomiesięcznym opóźnieniem lub wobec żołnierzy naruszających dyscyplinę. Władze wojskowe podejmując starania w kierunku ich adaptacji do nowego środowiska, kontynuując proces zniemczenia, jak i indoktrynacji, okazywały w niektórych wypadkach względną tolerancję⁶⁹. Przełożeni żołnierzy z III grupy DVL zwracali się także do władz lokalnych z oficjalnymi pismami o zaniechanie represji podjętych wobec rodzin tych żołnierzy, w tym przede wszystkim o zwrot zajętego mienia, zaniechania wysiedlenia, wyrzucenia z mieszkań czy też zwolnienia z obozu w Potulicach⁷⁰. Opinie wystawiane przez przełożonych wojskowych były pozytywne, w tym i o zaginionych, np. dowódca jednego z oddziałów poinformował rodziców, iż ich syn J. K. zaginął 4 VI 1944 r. w trakcie walk o Rzym i jest prawdopodobnie w angielskiej niewoli i dalej: „Wasz syn był godnym zaufania żołnierzem, na którym

⁶⁸ J. Sziling, *Przymusowa służba...*, s. 104; J. Milewski, *Kociewie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 158 i nast.; B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997, s. 53.

⁶⁹ Por. np. APB, Landratsamt Bromberg, sygn. 370, wytyczne Dowództwa XX Okręgu Wojskowego w Gdańsku z 1 IX 1943 r.; Bundesarchiv, NS 19/neu 1117, przykłady pobłażliwości Wehrmeldeamt w Wejherowie podał wyższy dowódca SS i policji w Gdańsku w piśmie z 28 II 1944 r., co wywołało gniewną reakcję Himmlera.

⁷⁰ Por. APB, UWZ Danzig, sygn. 67, pismo wydziału I/c Dowództwa XX Okręgu Wojskowego do wyższego dowódcy SS i policji z 24 VIII 1942 r., interwencji było więcej, np. w sprawie rodziny żołnierza C.L. – 1 maja, 16 czerwca i 21 VII 1942 r., a rodziny żołnierza M.B. – 29 VI 1942 r. Por. Bundesarchiv, NS 19/neu 1117, między innymi Wehrmeldeamt w Wejherowie wystawił następujące zaświadczenie dnia 14 II 1944 r. celem przedłożenia obozowej placówce SD w Potulicach: „Der Wehrunwillige Ignatz Lipinski, geb. 11.5.1905, wohnhaft Ostritz Krs. Konitz hat sich am 13.1.44 freiwillig zum Wehrdienst gestellt und ist seitdem Soldat bei der 2. Komp.-Feldg.-Ausb.-Abt. I Neustadt/Westpr. Er ist sichtlich bemüht seine Verfehlung durch gute Dienstauffassung und Führung auszugleichen. Die Entlassung der Angehörigen aus dem Lager Lebrechtsdorf wird befürwortet”.

jego przełożeni i koledzy mogli polegać w każdej sytuacji. On był przez swoich przełożonych i kolegów bardzo szanowany i lubiany”⁷¹.

Niewątpliwie próbą pozyskania żołnierzy z III grupy DVL i ich rodzin było stworzenie im bardzo ograniczonej możliwości uzyskania pełnej niemieckiej przynależności państwowej, czyli zrezygnowania przez władze z klauzuli 10-letniego jej ograniczenia. Problem ten pojawił się już na przełomie 1942/1943 r. 19 V 1943 r. ukazał się dekret Hitlera nadający obcokrajowcom niemieckiego pochodzenia, którzy jako ochotnicy odbywali służbę w Wehrmachcie, niemieckie obywatelstwo, ale dekret nie dotyczył osób z „ziem wcielonych” posiadających III grupę DVL⁷². Wywołał on dyskusję wśród zainteresowanych instytucji centralnych i okręgowych. Odbyła się w tej sprawie 1 lipca narada w ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem sekretarza stanu W. Stuckarta, dotycząca rozciągnięcia jego postanowień także na osoby z III grupy DVL, czemu jednak przeciwne były Kancelaria Partii i Reichsführer SS (akcentowali oni kryterium rasowe i powiązanie z niemczyzną). Dnia 4 VIII 1943 r. minister spraw wewnętrznych przesłał pismo między innymi do namiestników w Gdańsku i Poznaniu oraz nadprezydentów w Katowicach i Królewcu dotyczące „nabycia niemieckiej przynależności państwowej przez członków Wehrmachtu polskiej narodowości a posiadających wcześniej polskie obywatelstwo”, informujące, iż Polacy służący w Wehrmachcie, którzy nie złożyli wniosków o przyjęcie na DVL lub których wnioski odrzucono, mogą zostać przyjęci na niemiecką listę narodowościową, o ile ich rodziny spełniają kryteria rasowe i kulturowo są związani z niemczyzną⁷³.

Himmler zdecydował 13 VIII 1943 r., iż tym żołnierzom z III grupy DVL zostanie nadana niemiecka przynależność państwowa, już bez ograniczeń, którym przyznano Krzyż Żelazny I Klasy (Eiserne Kreuz I Klasse), a akt nadania miano uroczyście wręczać w jednostce wojskowej⁷⁴.

Forster jako gauleiter i namiestnik, a zarazem przewodniczący Centralnego Urzędu DVL, na podstawie zarządzenia Reichsführera SS i ministra spraw wewnętrznych Himmlera, wystosował 25 XI 1943 r. do kreisleiterów pismo, w którym podał kryteria warunkujące możliwość

⁷¹ APB, Regierung Bromberg, sygn. 133, w Wehrmachcie byli także jego czterej bracia, z których jeden zginął na froncie wschodnim, jeden zdezerterował, a dwaj byli jeszcze w oddziałach, natomiast rodziców skreślono z III grupy DVL.

⁷² RGBl. I, 1943, s. 315.

⁷³ APB, Landratsamt Bromberg, sygn. 370; AGK, NTN, sygn. 202.

⁷⁴ Tekst aktu brzmiał: „Wegen ausgezeichneter Bewährung vor dem Feinde und in Anbetracht der deutschen Haltung seiner Familie wird dem [tu imię i nazwisko – J. S.] und seiner Familie mit dem heutigen Tage die deutsche Staatsangehörigkeit ohne Einschränkung verliehen”.

uzyskania przez osoby z III grupy DVL pełnej niemieckiej przynależności państwowej oraz tryb postępowania w tej sprawie. Forster podał kryteria obejmujące następujący krąg osób:

1) żołnierzy (Wehrmachtsangehörige), którzy posiadali Krzyż Żelazny (Eiserne Kreuz I Klasse) lub inne odpowiadające mu odznaczenie wojskowe;

2) żołnierzy, którzy z powodu odniesienia ciężkich ran zostali z Wehrmachtu zwolnieni lub nadal pełnią służbę wojskową;

3) posiadaczy Wojennego Krzyża Zasługi I Klasy (Kriegsverdienstkreuz);

4) rodziny, z których dwóch synów poległo na froncie;

5) polegli żołnierze;

6) osoby wyróżniające się w zawodach ważnych dla wysiłku wojennego albo zaangażowanych w działalność formacji partyjnych i związków przyłączonych NSDAP;

7) osoba w jakikolwiek sposób okazująca swą przydatność, a członkowie jej rodziny lub większość z nich zostali przyjęci do II grupy DVL.

Na podstawie powyższych kryteriów Kreisleiter zobowiązany był przygotować i przesłać Forsterowi do 16 grudnia wnioski o przyznanie pełnej niemieckiej przynależności państwowej i do każdego wniosku musiał dołączyć opinie landrata, urzędu zdrowia, kompetentnej organizacji z miejsca pracy, SD i gestapo⁷⁵.

W postępowaniu władz niemieckich, szczególnie policyjnych, przeważała „taktyka kija”. O wielu represjach już powyżej wspomniałem, natomiast poniżej wskażę jeszcze jedną, szczególnie okrutną, zresztą stale obecną w polityce eksterminacyjnej okupanta niemieckiego, a było to wprowadzenie odpowiedzialności zbiorowej. Namiestnik i gauleiter Forster tajnym pismem z dnia 28 IX 1943 r. nakazał wyższemu dowódcy SS i policji i zarazem pełnomocnikowi komisarza Rzeszy do spraw umocnienia niemczyzny, Katzmannowi, zastosowanie środków represyjnych wobec rodzin osób uchylających się od służby w wojsku lub rodzin żołnierzy-dezertów. Forster stwierdził, że liczne wypadki dezercji, wprowadzanie rozkładu w siłach zbrojnych oraz znaczne wykroczenia przeciwko ustawom wojskowym przez członków Wehrmachtu z III grupy DVL wymagają zastosowania sankcji także wobec ich rodzin, a mianowicie:

1) należy ukarać te rodziny, które akceptowały taką postawę, przez wysiedlenie i cofnięcie im wpisu na niemiecką listę narodowościową;

2) rodziny, które zdystansowały się od postawy żołnierza i nie współdziałały z nim w tym zakresie, należy przesiedlić do Altreichu;

⁷⁵ APB, Landratsamt Bromberg, sygn. 370.

3) postępowanie wobec rodzin, z których więcej synów służy w Wehrmachcie, należy określić indywidualnie, a decyzje podejmie namiestnik po porozumieniu się z wyższym dowódcą SS i policji⁷⁶.

Te wytyczne Forstera zostały sprecyzowane w tajnym rozporządzeniu Katzmanna z tegoż samego dnia. We wstępie stwierdził on: „Zdara się, że członkowie III grupy niemieckiej listy narodowościowej jako niemieccy żołnierze dezertują, przechodzą do nieprzyjaciela albo z powodu osłabiania sił zbrojnych, uchylania się od służby wojskowej, samookaleczenia, nieposłuszeństwa wobec przełożonych i w inny sposób szczególnie ciężko wykraczają przeciwko wojskowemu kodeksowi karnemu. Z doświadczenia wynika, że wykazywana przez tych żołnierzy postawa niejednokrotnie występuje i u ich bliskich”⁷⁷. Katzmann nakazał członków rodziny ukaranego żołnierza lub poborowego uchylającego się od służby wojskowej wysiedlić do obozu w Potulicach po upływie czterech tygodni od otrzymania wyroku sądu wojskowego. Landraci i nadburmistrzowie zobowiązani byli poinformować o wyroku sądowym Referat Specjalny Służby Bezpieczeństwa (SD-Sonderreferat) w obozie w Potulicach oraz podać dokładne personalia rodziny ukaranego żołnierza, natomiast miejscowa policja miała przekazać członków jego rodziny do obozu w Potulicach. SD-Sonderreferat został zobowiązany do ponownego przebadania danej rodziny pod względem politycznym i charakteru, ze szczególnym uwzględnieniem jej postawy przed i po 1 IX 1939 r. To dochodzenie należało przeprowadzić w porozumieniu z właściwą ekspozyturą DVL, której członkowie powinni ponadto dostarczyć pisemne opinie o tej rodzinie. W wypadku ustalenia, że rodzina nie współdziałała z ukaranym żołnierzem i zarazem dystansowała się od jego czynu, a ponadto pozytywnie oceniono jej dotychczasową postawę i podjęto decyzję o jej pozostawieniu na niemieckiej liście narodowościowej, należało ją bezzwłocznie przesiedlić do Altreichu. W wypadku negatywnego wyniku dochodzenia rodzinę należało pozostawić w obozie, skreślić z DVL, a jej majątek skonfiskować. SD-Sonderreferat został także upoważniony do wystąpienia z wnioskiem do gestapo o umieszczenie danej rodziny w obozie koncentracyjnym, jeżeli uznał to za konieczne. Powyższe rozporządzenie Katzmanna z całą bezwzględnością było realizowane i wiele polskich rodzin zostało skierowanych do obozu w Potulicach; nie chroniła ich przed umieszczeniem w tym obozie, jak i w KL Stutthof nawet służba wojskowa innych członków rodziny. SD-Sonderreferat występował nawet wielokrotnie do władz wojskowych o zwol-

⁷⁶ J. Sziling, *Przymusowa służba...*, s. 105–106.

⁷⁷ Bundesarchiv, NS 19/neu 1117. W piśmie z 8 X 1943 r. do SS-Obersturmbannführera dr. Brandta, z osobistego sztabu Himmlera, Katzmann poinformował go, iż w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie tego typu wypadków jest około 600.

nienie z Wehrmachtu pozostałych synów, jeśli rodzina została uznana za „element niepewny”⁷⁸.

Dnia 28 II 1944 r. Katzmann wystosował pismo do Himmlera, w którym ocenił pozytywnie skutki swego powyższego zarządzenia. Jednocześnie jednak oskarżył władze wojskowe o „nieodpowiedzialne” wykorzystywanie efektów tego zarządzenia. Zdaniem Katzmanna dotychczas uchylający się od obowiązku wojskowego na skutek represji wobec ich rodzin zgłaszają się do wojskowych urzędów meldunkowych, a władze wojskowe nie tylko ich nie karzą, ale nawet występują o zwolnienie ich rodzin z obozu i zwrot zajętego majątku⁷⁹.

W niektórych przypadkach przed sądami specjalnymi oskarżano osoby udzielające pomocy uchylającym się od służby wojskowej lub dezertantom. Między innymi Sąd Specjalny w Grudziądzu w 1944 r. rozpatrywał sprawę dziewięciu osób mających III grupę DVL oraz pięciu Polaków i jednego Rosjanina „z powodu pomocy przy dezercji”. Jeden z nich, Konstanty Nowiński (33-letni fryzjer z Nowego Miasta Lubawskiego) został skazany na karę śmierci, pozostali natomiast otrzymali kary od 1 do 8 lat więzienia lub obozu karnego⁸⁰.

Należy jeszcze odpowiedzieć na pytania dotyczące liczby Polaków z III grupy niemieckiej listy narodowościowej w Wehrmachcie oraz poniesionych przez nich strat osobowych. Jedyne ogólne dane urzędowe, jakimi dysponujemy, są z przełomu 1943 i 1944 r., a wynoszą one 70 000–72 000 mężczyzn⁸¹. Brak ogólnych danych dla 1944 r. i pierwszych tygodni 1945 r. Opierając się na fragmentarycznych danych z ostatnich kilkunastu miesięcy okupacji i to tylko z niektórych miast i powiatów, zakładamy, iż ogółem na Pomorzu Gdańskim do wojska niemieckiego wcielono 85 000–90 000 Polaków z III grupy DVL⁸².

Trudno ocenić ogólne straty osobowe, bo w tym zakresie również dysponujemy jedynie danymi szczątkowymi, z niewielu miast czy powiatów. Ponadto nie są znane straty poniesione w 1945 r., szczególnie na froncie wschodnim, jak i np. w wyniku działalności wojskowych sądów polowych. Do listopada 1943 r. poległo około 1700 żołnierzy z III grupy DVL, jednak straty w następnych miesiącach były jednak większe i z pewnością sięgały kilku tysięcy mężczyzn. Chciałbym zobrazować powyż-

⁷⁸ J. Sziling, *Przymusowa służba...*, s. 106.

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ Ibidem, s. 106–107.

⁸¹ Bundesarchiv, NS 19/neu 1117.

⁸² Szczegółowe uzasadnienie w: J. Sziling, *Przymusowa służba...*, s. 99–100. Dane polskiego podziemia są o wiele większe i np. w Raporcie nr 11 obejmujący okres od stycznia do 15 marca 1944 r. podaje się, iż z Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie „wcielono do wojska ok. 250 000 mężczyzn”, za: *Raporty z ziem wcielonych...*, s. 516.

szy problem w skali mikro na przykładzie parafii Gochów – z tej parafii powołano do wojska niemieckiego 176 mężczyzn, z których poległo 40, natomiast pozostałe straty osobowe tej parafii to: 16 poległo w kampanii wojennej we wrześniu/październiku 1939 r., 5 poległo w PSZ na Zachodzie, 9 zostało zamordowanych przez Niemców, 5 zginęło w innych okolicznościach, czyli w czasie okupacji niemieckiej najwięcej osób zginęło w mundurze żołnierza niemieckiego. W wojennych stratach osobowych tej parafii jest jeszcze 24 osób zamordowanych przez Rosjan⁸³.

Polacy z III grupy DVL, którzy zdezerterowali lub dostali się do niewoli, w znaczącym stopniu zasilali szeregi wojska polskiego walczącego u boku aliantów. Szczególny masowy napływ jeńców z wojska niemieckiego nastąpił po lądowaniu wojsk alianckich w Normandii w czerwcu 1944 r. Przykładowo pułkownik A. Liebich, szef Biura Ogólno-Organizacyjnego MON w Londynie w notatce z 22 VII 1944 r. stwierdził: „Nastawienie Polaków-żołnierzy niemieckich ilustruje fakt, że z pośród Polaków-jeńców wziętych na kontynencie zaledwie ok. 1,35% nie prosi o przydzielenie do polskich Sił Zbrojnych (tzn. na 2000 tylko 27) przy czym rezygnację ich tłumaczy się albo b. wielkim przemęczeniem poprzednimi przejściami lub też psychozą co do wszechwładzy i wszechwładzy GESTAPO, a co za tem idzie obawą o los rodzin pozostawionych w kraju”⁸⁴. W innej notatce z 6 VII 1944 r. kpt. Messinger podał, iż na 914 jeńców wstąpienia do wojska polskiego odmówili jedynie 4 obywatele polscy narodowości polskiej oraz 10 obywateli polskich narodowości niemieckiej⁸⁵. W swoich wspomnieniach gen. S. Maczek pisał: „polska dywizja pancerna miała wielkie trudności z uzupełnieniem stanów, nie mając własnego zaplecza i sięgając dorywczo do dobrowolnie poddających się przy każdej sposobności Polaków, wcielonych do armii niemieckiej, jako do bezpośredniego uzupełnienia. [...] Braki w piechocie trzeba było pokrywać tym co się znalazło w Szkocji – głównie spośród jeńców Polaków z armii niemieckiej”⁸⁶.

Do końca czerwca 1945 r. do szeregów wojsk polskich na Zachodzie wstąpiło 89 300 Polaków z III grupy DVL – żołnierzy Wehrmachtu, co stanowiło 40,7% ogólnego wysiłku mobilizacyjnego od lipca 1940 r. do lipca 1945 r.⁸⁷

⁸³ B. Reszka, *Ich losy. Z życia kaszubskich Gochów 1939–1948*, Rumia-Borowy Młyn 2005.

⁸⁴ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, A.XII.4/107. Dziękuję Pani mgr K. Minczykowskiej za udostępnienie dokumentów.

⁸⁵ Ibidem, A.XII.4/109.

⁸⁶ S. Maczek, *Od podwody do czołga. Wspomnienia wojenne 1918–1945*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 184 i 187.

⁸⁷ B. Wroński, *Wysiłek mobilizacyjno-organizacyjny Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w drugiej wojnie światowej*, [w:] *Wysiłek zbrojny w II wojnie światowej*, pod red. S. Biegań-

Stosunek władz sowieckich do Polaków z III grupy DVL, którzy zdezerterowali na froncie wschodnim lub zostali wzięci do niewoli, był bardzo nieufny; generalnie traktowano ich jak Niemców. Stalin stwierdzał, że kompetentne władze zwracają uwagę na narodowość jeńców, ale podchodzą do nich z dużą ostrożnością. W rozmowie z ambasadorem RP w Moskwie, Tadeuszem Romerem, dnia 27 II 1943 r., który chciał uzyskać od Stalina jednoznaczne zapewnienie, „że ci spośród Polaków, zmuszonych do służby w szeregach niemieckich, którzy by przeszli dobrowolnie na stronę sowiecką, mogliby [...], liczyć na możliwość walki z Niemcami pod własnym, narodowym sztandarem”. Stalin zaś konsekwentnie unikał w trakcie tej rozmowy, jak i przy innych okazjach, zajęcia zgodnego z propozycjami strony polskiej jednoznacznego i pozytywnego stanowiska w sprawie traktowania Polaków z III grupy DVL. Sugerował on: „Zdaje się jednak, że będzie lepiej i dla nich, i dla Armii Czerwonej, jeżeli Polacy w ogóle unikną dostania się do armii niemieckiej, gdyż niezależnie od szans przejścia na drugą stronę frontu duża ich część zginie w czasie działań wojennych. [...] Należy wybierać między złem a gorszym”. Gdy jednak ambasador Romer chciał uzyskać zgodę „na to, by Polacy, którzy przejdą dobrowolnie na stronę sowiecką, zostali oddani do dyspozycji polskiej” Stalin rozwiął te nadzieje, stwierdzając: „Tego nie mogę powiedzieć”⁸⁸.

Strona sowiecka niewielu jeńców-Polaków z III grupy DVL przekazała do oddziałów frontowych. Wspomnieć można w tym kontekście o zrzuconiu we wrześniu 1944 r. w powiecie tucholskim dziewięcioosobowej grupy wywiadowczej, której dowódca Jan Miętki oraz jeszcze jej sześciu członków pochodziło z Pomorza Gdańskiego i posiadało III grupę DVL, jak i o skierowaniu kilku tysięcy jeńców-Polaków z III grupy DVL do formowanych oddziałów polskich, a przede wszystkim do 2. DP im. J. H. Dąbrowskiego i 3. DP im. R. Traugutta⁸⁹.

Zasięg dezercji na froncie wschodnim nie jest znany, ale zaniepokoiło to niemieckie dowództwo wojskowe, które ograniczyło kontyngent Po-

skiego i A. Szkuty, Londyn 1988, s. 88. Powyższe dane obejmują Polaków z całości „ziem wcielonych”, a także ochotników z Organisation Todt. Por. J. Kirchmayer, *W kraju i na obczyźnie*, Warszawa 1971, s. 191–192, według którego w szeregach PSZ na Zachodzie było 89 631 żołnierzy polskich z Wehrmachtu.

⁸⁸ *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965, s. 326–330. Por. Centralne Archiwum Wojskowe, Kolekcja akt rosyjskich, t. 666a; *Documents on Polish-Soviet relations 1939–1945*, vol. 1: 1939–1942, London–Melbourne–Toronto 1961 i vol. 2: 1943–1945, London 1967, passim; R. Hajduk, *Problem Polaków z armii niemieckiej będących w niewoli radzieckiej w świetle dokumentów dyplomatycznych rządu generała Władysława Sikorskiego*, Studia Śląskie, t. 47: 1989, s. 293–310.

⁸⁹ K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972, passim; Cz. Madajczyk, *Faszyzm...*, t. 2, s. 302–304.

laków z III grupy DVL kierowany na ten front, czego nie omieszczał wykorzystać, w swoim konflikcie z Forsterem, wyższy dowódca SS i policji w Gdańsku Richard Hildebrandt. W liście do SS-Gruppenführera Bergera z 8 I 1943 r. pisał: „To jest najbardziej wyraźny policzek, jaki otrzymał Gauleiter Forster od najwyższej instancji za swoją nieodpowiedzialną politykę zniemczania. Jak słyszę, ci ludzie z III grupy będą użyci na Zachodzie, gdzie zapewne także nie będą żadnym wzmacniającym elementem”⁹⁰.

W dniu 20 VI 1945 r. w niewoli sowieckiej było 34 710 „Polaków jeńców wojennych, którzy służyli w armii niemieckiej”, przy czym 8438 z nich zostało wziętych do niewoli „w okresie kapitulacji Niemiec”⁹¹. Ogólna liczba jeńców nie jest znana, a przy jej ustaleniu należy uwzględnić jeszcze osoby zmarłe, przekazane do jednostek wojska polskiego, jak i ukrywające – z różnych względów – narodowość polską. Jeńcy polscy powrócili do kraju albo w szeregach wojska polskiego, albo transportami jenieckimi w latach 1946–1949/1950. Między innymi dwa transporty z 3253 jeńcami w czerwcu 1946 r. umieszczono w obozie w Złotowie⁹². Nieznana jest także liczba jeńców-Polaków z III grupy DVL, która razem z jeńcami niemieckimi do przełomu 1949/1950 była kierowana do radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, a następnie do NRD. U tamtejszych władz mogli się starać o zgodę na powrót do rodzin w Polsce. Do ustalenia pozostaje także liczba zmarłych w niewoli radzieckiej Polaków z III grupy DVL.

Przed odbyciem służby wojskowej młodzi Niemcy (18–25 lat) powoływani byli do Służby Pracy Rzeszy (Reichsarbeitsdienst – RAD) na sześć miesięcy. Organizacja ta powołana została ustawą rządu Rzeszy z 26 VI 1935 r.⁹³ Kierownikiem jej był Reichsarbeitsführer Konstantin Hierl. Podlegał on ministrowi spraw wewnętrznych, a od sierpnia 1943 r., gdy RAD uzyskała status „naczelnej władzy Rzeszy” (Oberste Reichsbehörde) – Hitlerowi. W Rzeszy powołano Okręgi Pracy (Arbeitsgaue). Siedziba pomorskiego okręgu (Reichsarbeitsdienst Arbeitsgaue II Danzig-Westpreussen) mieściła się w Gdańsku-Oliwie (początkowo w Sopocie), a kierownikiem został Generalarbeitsführer dr Wagner. Jeszcze w grudniu 1939 r. zorganizowano niższe jednostki organizacyjne – „grupy robocze” (Arbeitsdienst-gruppe) z siedzibami w Bydgoszczy, Gdańsku, Grudziądzu i Toruniu. W następnym roku nastąpiła dalsza rozbudowa struktur organizacyjnych, w tym powołanie „oddziałów roboczych” (Arbeitsdienst-Abteilungen),

⁹⁰ Bundesarchiv, R 70 Polen/208.

⁹¹ *Powrót żołnierzy AK z sowieckich łagrow*, Warszawa 1995, s. 127.

⁹² K. Bukowski, *Obóz pracy w Złotowie 1945–1946*, Przegląd Zachodni, nr 4: 2003, s. 181–183.

⁹³ RGBl. I, s. 769, Reichsarbeitsdienstgesetz vom 26. Juni 1935.

które stanowiły podstawową, samodzielną jednostkę organizacyjną RAD i ulokowane były w obozach: RAD-Lager⁹⁴.

„Grupy robocze” (regulaminowa liczebność grupy to 214 osób) wykonywały różnorodne roboty publiczne, w tym liczne prace na rzecz wojska, często bezpośrednio na zapleczu frontu. Znaczenie prac militarnych silnie podkreślił Hierl w przemówieniu radiowym w dniu 26 VI 1940 r., wskazując, iż to jego członkowie, na rozkaz Hitlera, latem 1938 r. jako pierwsi „wbili łopaty” przy budowie „wału zachodniego”, a we wrześniu 1939 r. Wehrmacht w agresji na Polskę wspomagało 550 „oddziałów roboczych RAD”⁹⁵.

W czasie sześciomiesięcznej służby wszystkich obowiązywały także zajęcia paramilitarne, a ponadto objęto ich intensywnym szkoleniem ideologicznym w duchu narodowosocjalistycznym.

Nabór do Służby Pracy na Pomorzu Gdańskim obejmował początkowo tylko Reichsdeutsché i Volksdeutsché, a przeprowadzały go Urzędy Meldunkowe RAD (RAD-Meldeamt). Były one powołane w niektórych miastach powiatowych i np. urzędowi temu w Toruniu podlegało miasto i powiaty toruński oraz chełmiński. W 1940 r. rekrutacją do RAD objęto roczniki 1921 i młodsze. Według planu przeglądu kandydatów na lipiec i sierpień przygotowanego przez Urząd Meldunkowy RAD w Bydgoszczy na lipiec i sierpień 1944 r. podlegać jemu miało 1107 mężczyzn, Niemców oraz Polaków z III grupy DVL, z roczników 1926 i 1927 z miasta Bydgoszczy i powiatów bydgoskiego, sępoleńskiego, świeckiego, tucholskiego i wyrzyskiego. Uchylenie się od służby w RAD lub dezercja karane było więzieniem lub ciężkim więzieniem⁹⁶.

Reichsführer SS i Komisarz Rzeszy do Spraw Umacniania Niemczyzny, H. Himmler, w zarządzeniu z 9 II 1942 r. wśród obowiązków członków III grupy DVL wymienił służbę pracy, jak i służbę wojskową (reichsarbeits- und wehrdienstpflichtig)⁹⁷.

Niewielu jednak młodych Polaków z Pomorza Gdańskiego posiadających III grupę DVL przepracowało sześć miesięcy w RAD, ponieważ obejmowała ona ich od 1942 r. do drugiej połowy 1944 r., a od 1944 r. większość z nich wcielano już bezpośrednio do wojska.

⁹⁴ Por. RGBl. I, s. 248, Verordnung über die Einführung von Reichsarbeitsdienst in den eingegliederten Ostgebieten vom 31. Januar 1940; Thorner Freiheit z 18 XII 1939 r., s. 5; W. Diewerge, *Der neue Reichsgau Danzig-Westpreussen*, Berlin 1940, s. 101.

⁹⁵ *Dokumente...*, t. 8, cz. 2, s. 734.

⁹⁶ APT, Akta miasta Torunia „E”, sygn. 12 i sygn. 1104; APB, Landratsamt Bromberg, sygn. 20; RGBl. I, s. 485, Verordnung zum Schutze des Reichsarbeitsdienstes vom 12. März 1940.

⁹⁷ Z. Izdebski, *Niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku*, Katowice-Wrocław 1946, s. 169.

Jednym z członków RAD był Ł. J. Wesołowski, wysiedlony z rodziną z Pomorza Gdańskiego (Linowo) w listopadzie 1939 r. do Sierpca, a wcielony do RAD w lutym 1942 r. Jego oddział przebywał na zapleczu frontu wschodniego, a jego członkowie po odbyciu obowiązku pracy w RAD zostali bezpośrednio wcieleni do wojska: „Po zdjęciu uniformów RAD i przywdzianiu mundurów Wehrmachtu jeszcze tego samego dnia dokonano zaprzysiężenia nowych rekrutów na wierność A. Hitlerowi”⁹⁸.

W berlińskim Pałacu Sportu (Sportpalast) odbyła się 18 II 1943 r. wielka manifestacja polityczno-propagandowa z udziałem około 10 000 członków NSDAP, a głównym mówcą był J. Goebbels. Istotnym elementem jego przemówienia były zadawane obecnym pytania, przy czym odpowiedź zawsze brzmiała: „Ja”, a wśród nich następujące: „Wollt Ihr den totalen Krieg?”. W ramach tej wojny totalnej, celem wykorzystania ostatnich rezerw ludzkich do obrony Trzeciej Rzeszy przed wojskami alianckimi, został powołany dekretem Hitlera z 25 IX 1944 r. „Der Deutsche Volkssturm”⁹⁹.

Zobowiązani do służby w Volkssturmie byli wszyscy niemieccy mężczyźni „zdadni do noszenia broni” (Waffenfähig) od 16 lat do 60 lat (roczniki 1884–1928). Jego członkowie mieli status żołnierza (Volkssturm-soldat)¹⁰⁰, a na ramieniu opaskę z napisem: „Deutscher Volkssturm-Wehrmacht”. W ogromnej większości w tej formacji byli nastoletni młodzieńcy i starsi mężczyźni.

Odpowiedzialnym za tworzenie Volkssturmu był w każdym okręgu jego przywódca partyjny – Gauleiter i jego podwładni w powiatach – kreisleiterzy oraz niżsi funkcjonariusze partyjni. Do ich pomocy zobowiązane zostały SS, SA, NSKK i HJ z ich dowódcami. Za stronę wojskową – szkolenie, uzbrojenie, zaopatrzenie, jak i udział w akcjach bojowych – odpowiedzialny był Reichsführer SS Himmler jako dowódca Armii Rezerwowej.

Główną rolę przy rekrutacji odgrywały lokalne struktury NSDAP, szczególnie tzw. grupy miejscowe (Ortsgruppe) i ich kierownicy. Mężczyzn zdatnych do noszenia broni sklasyfikowano według określonych kryteriów w cztery grupy (Aufgebot): 1) osoby zdolne do akcji bojowych bez uszczerbku dla wypełnianych funkcji zawodowych, 2) osoby zdolne do akcji bojowych, ale są one nieodzowne w swoich zakładach pracy, 3) osoby z roczników 1925–1928, o ile nie zostały jeszcze powołane do wojska, 4) osoby niezdadne do akcji bojowych, ale mogące wykonywać zadania wartownicze i zabezpieczające.

⁹⁸ Ł. J. Wesołowski, *Gott mit uns?*, Warszawa 1997, s. 84–85.

⁹⁹ RGBI. I, 1944, s. 253.

¹⁰⁰ Nabywali go z chwilą otrzymania książeczki żołdu (Soldbuch).

Strukturę wojskową Volkssturmu tworzyły cztery jednostki bojowe (Einheiten): grupa (Gruppe, 10 osób), pluton (Zug, 3–4 grupy), kompania (Kompanie, 3–4 plutony) i batalion (Bataillon, 3–4 kompanie)¹⁰¹.

W okręgu pomorskim prace organizacyjne rozpoczęły się w październiku, przy czym Gauleiter narzucał poszczególnym powiatom określone kontyngenty i np. powiat sępoleński miał w październiku wystawić jeden batalion w sile 300 osób, w następnym miesiącu zaś jeszcze dwa bataliony i według planu organizacyjnego pełny stan osobowy Volkssturmu miał liczyć 1921 osób. Zaplanowano także przydział poszczególnych osób do odpowiednich grup (Aufgebot), a mianowicie: do I – 84 osoby, do II – 1420 osób, do III – 228 osób i do IV – 189 osób. Gauleiter Forster poinformował 24 X 1944 r. Kancelarię Partii, iż siła bojowa Volkssturmu w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie to 432 kompanie z 7344 dowódcami (Unterführer) i 70 474 mężczyznami¹⁰².

Do Volkssturmu byli powoływani mężczyźni posiadający III grupę DVL, choć władze niemieckie podkreślały, aby w odniesieniu do tych osób zaciąg objął jedynie mężczyzn „godnych zaufania” (zuverlässig)¹⁰³.

Mimo zastrzeżeń władz z fragmentarycznych danych wynika, iż w Volkssturmie większość stanowili mężczyźni posiadający III grupę DVL. Np. z 177 członków Volkssturmu w Grudziądzu, a znanych imieniem, aż 139 posiadało III grupę DVL, 37 było Niemcami, a jeden – Polakiem (bez grupy)¹⁰⁴.

Pod względem militarnym Volkssturm nie spełnił oczekiwań jego twórców, natomiast dla wielu jego członków służba w nim oznaczała rany, niewolę, jak i śmierć. Przebieg „walki” jednego z batalionów Volkssturmu zarysował W. Jastrzębski, opierając się na powojennej relacji jego dowódcy: „W dniu 21 stycznia 1945 r. do Bydgoszczy został ściągnięty batalion Volkssturmu «Sępólno» (Zempelburg) na czele z właścicielem ziemskim z Sośna – Ludkiem von Katelhodtem. Jednostka liczyła 360 starszych wiekiem żołnierzy pospolitego ruszenia, w tym 50% stanowili przedstawiciele III grupy Niemieckiej Listy Narodowej. Przybyli oni nieuzbrojeni, pozbawieni ciepłej odzieży i zimowego obuwia. Komenda obrony miasta miała tylko z nimi kłopot. Po uzbrojeniu w karabiny, kilka pancerfaustów oraz zaopatrzeniu w 30 rowerów bata-

¹⁰¹ K. Mammach, *Der Volkssturm. Bestandteil des totalen Kriegseinsatzes der deutschen Bevölkerung 1944/45*, Berlin 1981, s. 168 i nast.

¹⁰² APB, Akta NSDAP, sygn. 8; K. Mammach, op. cit., s. 51. Podany przez Forstera stan osobowy Volkssturmu nie miał w tym czasie pokrycia w rzeczywistości.

¹⁰³ Kreisleiter pow. sępoleńskiego, Bütow, w tajnym okólniku z 10 X 1944 r. nakazał: „Ihre Ortsgruppe hat für den Volkssturm aus den in Ihrer Ortsgruppe verbliebenen deutschen Männern (einschl. der zuverlässigen Angehörigen d. Gr. III der Deutschen Volksliste) 41 Männer zu stellen”.

¹⁰⁴ APT, Akta miasta Grudziądza 1939–1945, mat. nieup.

lion jako jednostka rezerwowa był przerzucany z miejsca na miejsce, najpierw do Brdyujścia, potem na odcinek pod Nakłem, wreszcie do koszar, nigdzie jednak – jak wspominał po wojnie dowódca – nie udało mu się wejść do walki. Pod koniec epopei, która trwała 6 dni (do 26 I 1945 r.), podczas ewakuacji szosą na Koronowo większość Polaków z III grupą zdezerterowała, zaś pozostali żołnierze batalionu Volkssturmu udali się do punktu zbornego w Szczecinku”¹⁰⁵.

Wspomnieć należy również o wprężeniu ludności polskiej przez okupanta do wysiłku wojennego na rzecz Trzeciej Rzeszy przez dobrowolną lub przymusową pracę w ramach Organisation Todt (OT). Początki tej organizacji sięgają 1933 r. (budowa dróg i autostrad), a następnie roku 1938, kiedy to dr inż. Fritz Todt otrzymał od Hitlera zadania przy budowie tzw. wału zachodniego. Okres wojny spowodował powierzenie OT wielu zadań o szczególnym znaczeniu wojskowym, a jej brygady robocze pracowały w całej okupowanej Europie.

Rekrutacja siły roboczej następowała: 1) przez przedsiębiorstwa, które otrzymywały do wykonania określone prace, 2) przez urzędy pracy (Arbeitsamt), 3) przez dobrowolne zgłoszenia¹⁰⁶. Stąd też rozróżnienie przynależności indywidualnej: OT-Angehörige oraz przynależności zbiorowej przez przynależność pracowniczą do przedsiębiorstwa: OT-Firmenangehörige.

Na Pomorzu Gdańskim występowały generalnie dwie pierwsze formy rekrutacji, przy czym znaczenie urzędów pracy wzrosło od 1942 r. Powodem tego była odmowa wielu Polaków przyjęcia III grupy DVL, co skutkowało między innymi skierowaniem ich za pośrednictwem urzędów pracy do OT. Landrat powiatu bydgoskiego w piśmie do burmistrzów i komisarzy obwodowych z 19 V 1943 r. pisał: „W rozmowach z gauleiterem podnoszono często, że siły robocze narodowości polskiej, które nie wniosły o wniemczenie, wywołują wielkie niezadowolenie wśród reszty ludności. Część tych pracowników została swego czasu na zarządzenie gauleitera powołana do organizacji Todt. [...] Należy natychmiast wykazać wszystkich członków ludności polskiej w wieku wojskowym, którzy zachowaniem swoim dali powód do niezadowolenia i dlatego w pierwszej linii wchodzi w rachubę przy powołaniu ich do pracy w organizacji Todt. [...] Zaznaczam przy tym, że okręg Gdańsk-Prusy Zachodnie ma obowiązek dostarczyć kontyngent pracownika dla organizacji Todt. [...] Należy więc uczynić wszystko, by ujęto wszystkich

¹⁰⁵ W. Jastrzębski, *Walki o Bydgoszcz w styczniu 1945 r.*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, pod red. M. Biskupa, t. 2, Bydgoszcz 2004, s. 470.

¹⁰⁶ Por.: F. W. Seidler, *Die Organisation Todt. Bauen für Staat und Wehrmacht 1938–1945*, Koblenz 1987, passim; E. Denkwicz-Szczepaniak, *Polska siła robocza w Organizacji Todt w Norwegii i Finlandii w latach 1941–1945*, Toruń 1999, passim.

robotników w wieku wojskowym i jeżeli inaczej nie można, by ich pod eskortą policyjną wysłano do punktów zbornych”¹⁰⁷.

Organisation Todt w kontekście problematyki niniejszego artykułu o tyle jest istotna, że wielu w niej zatrudnionych Pomorzan, czy to w wyniku ucieczek, czy też po oswobodzeniu przez wojska alianckie, wstąpiło do PSZ na Zachodzie.

Sumując powyższą problematykę, wskazałbym jeszcze na jeden ogólniejszy jej aspekt, którego elementem była służba w Wehrmachcie. Druga wojna światowa – okupacje niemiecka i sowiecka, polityka eksterminacyjna i eksploatacyjna okupantów, działania wojenne i udział w nich Polaków na wszystkich frontach – to istotne przyczyny wysokich strat ludnościowych Polski. Ludność Pomorza Gdańskiego doświadczyła tego w szczególny sposób: mobilizacja w sierpniu i walka z agresją niemiecką, wielu w niewoli, część zwolniona, inni przedostali się na Zachód, w tym też czasie – jesienią 1939 r. – trwała wielka akcja eksterminacyjna ludności polskiej, a w następnych latach – wysiedlenia, kierowanie do Rzeszy na roboty przymusowe, do różnego typu obozów itd., a od 1941 r. stopniowe wcielanie do Wehrmachtu, RAD, OT, Volkssturmu, jak i organów policyjnych.

W Wehrmachcie służyło około 18 milionów żołnierzy i w tym kontekście 85 000–90 000 osób w skali makro jest prawie niezauważalne. Uwzględnić musimy jednak fakt, iż ta grupa mężczyzn w sile wieku została zabrana w krótkim czasie z niewielkiego obszaru, że stanowili oparcie nie tylko dla rodzin, ale byli ważną częścią „małej ojczyzny”, wielu z nich zginęło, nie wszyscy powrócili, a wśród powracających wielu było okaleczonych i chorych. Dodatkowo nie tylko dla „władzy ludowej” powracający byli „elementem niepewnym”, podejrzanym. To w pełni ukazuje cały dramat mieszkańców Pomorza Gdańskiego.

¹⁰⁷ *Powiat bydgoski...*, s. 200–201; por.: AGK, NTN, sygn. 196.